

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, „Kurjera Wystawowego” dr. Stanisław Bernatt, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 341

Poznań, piątek dnia 26 lipca 1929

Rok XXIV

Na stronie 3-ciej

## „KURJER WYSTAWOWY“

### Zmiany i przeniesienia w wojsku

Warszawa, 25. 7. (AW) „Nowy Dziennik Personalny M. S. Wojsk.”, który ma zawierać szereg zmian i przeniesień na stanowiskach wojskowych, ukaże się dopiero w połowie sierpnia.

### Za granicę

Warszawa, 25. 7. (AW). Z początkiem sierpnia rozpoczyna urlop wypoczynkowy główny komendant P. P. pułk. Jagrym Maleszewski, który w celach leczniczych udaje się do jednej z miejscowości zagranicznych.

### Powrót z Biarritz

Warszawa, 25. 7. (AW) — W pierwszych dniach sierpnia powracają do Warszawy z urlopu spędzonego w Biarritz premier Świtalski i pułk. Sławek.

Powakacyjne posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się prawdopodobnie 10 sierpnia tj. przed zjazdem legionistów i wyjazdem min. Piłsudskiego do Rumunji.

### Urlopy

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) W sobotę wyjeżdża na urlop wicemin. spr. zagr. Wysocki a w poniedziałek wraca min. Zaleski.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) We czwartek powrócił do Warszawy min. Kwiatkowski, którego urlop upływał dopiero 5 sierpnia.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Wiceminister spraw wewn. Pieracki wyjeżdża do Lwowa i Krynicy.

Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Delegacja oficerów - lotników, wysłana na wystawę lotniczą w Londynie, powróciła już do Warszawy.

We Francji na wywczasach pozostał tylko szef dep. lotnictwa płk Rayski.

### Z pogranicza chińsko-sowieckiego

Wiedeń, 25. 7. (PAT.) Un. Press donosi z Moskwy, że chiński pełnomocnik jakoteż reszta członków chińskiej reprezentacji dyplomatycznej otrzymała wczoraj swe paszporty i jeszcze dziś opuszcza Moskwę.

Moskwa, 25. 7. (PAT.) Personel ambasady chińskiej w Moskwie z charge d'affaires Sia - Wei - Sung na czele odjechał przez Leningrad do Finlandji.

Przed wyjazdem chiński charge d'affaires przekazał sprawy chińskie ambasadzie niemieckiej.

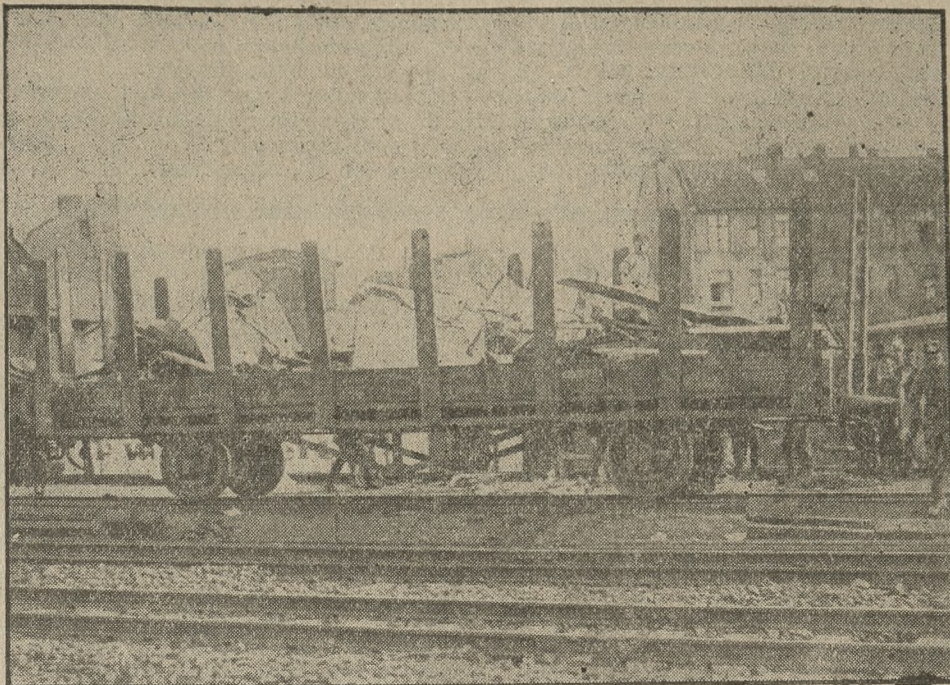
Berlin, 25. 7. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Tokio w depeszy z Manczuli, że wojska chińskie ostrzeliwały 5 samolotów sowieckich, które nad ranem krążyły nad miastem Manczula.

Według depeszy z Manczuli doszło do wymiany strzałów pomiędzy wojskami chińskimi a sowieckimi, przyczem 16 samolotów sowieckich krążyło nad miastem. Widok tych samolotów wywołał wśród ludności panikę.

Wiedeń, 25. 7. (Pat) Un. Press donosi z Charbina, że żołnierze sowieccy rozbili namioty przed miastem Pogranicznaja - Manczula.

Według oświadczenia uchodźców wojennych do Manczuli przybyło 6 sowieckich pociągów pancernych.

Chińscy żołnierze zmusili wieśniaków okolicznych do wydania koni i wozów, jak również kulisów do budowy okopów wojennych.



Katastrofa samolotu Ullsteina. Samolot spadł z wysokości 100 m. na pociąg towarowy, przyczem pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu

## Wielkopolski zjazd hallerczyków

Wywiad z sekretarzem generalnym chor. wielkopolskiej p. Ołdziejewskim

W związku z rozpoczynającym się dziś zjazdem hallerczyków zwróciliśmy się do jednego z jego organizatorów p. Ołdziejewskiego, sekretarza generalnego chorągwi wielkopolskiej, z prośbą o scharakteryzowanie nam całości kształtu spraw organizacyjnych zjazdu oraz z tem związanych kwestyj.

— Zwołaliśmy zjazd — mówi p. Ołdziejewski z racji dziesięciolecia powrotu armji polskiej do kraju a Poznań wybraliśmy ze względu na Powszechną Wystawę Krajową.

Na zjazd zaprosiliśmy nie tylko hallerczyków ale również i wszystkie organizacje wojskowo - wychowawcze, stojące na gruncie katolickim i narodowym. Będziemy więc gościli dowódców, żołnierzy górnośląskich, podoficerów rezerwy, powstańców i wojskowych, uczestników powstania wielkopolskiego, sokolów, braci kurkowych itp.

— A kto będzie z zagranicy?

— Z przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Ameryce zapowiedzieli swój udział w zjeździe prezes sokołstwa polskiego w Ameryce płk. Starzyński, ks. Janeczko, Stanisław Wróbel ze Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego, prezes Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce Kazimierz Baldyga i inni. Oprócz tego na zjeździe będzie reprezentowany Związek Narodowy Polski w Ameryce oraz t. zw. korpus pomocniczy przy Stowarzyszeniu Weteranów Armji Polskiej w Ameryce. Zaznaczyć należy, że wspomniany prezes ostatniego stowarzyszenia przynosi ze sobą dyplom prezesa honorowego dla gen. broni Józefa Hallera.

Z Francji poprosiliśmy na Zjazd kilka osób a poza tem spodziewany jest udział oficjalnych przedstawicieli Francji w Warszawie.

W Zjeździe weźmie udział około 2—3 tys. osób, w tem jest około tysiąca młodzieży błękitnej. Zjazd połączony

jest ze zlotem drużyn błękitnych, które rozlokują się osobno w obozie pod namiotami przy ul. Grunwaldzkiej cbok placu sportowego „Sparta”.

— W czyich rękach spoczywa organizacja zjazdu?

— Zjazd organizuje się pod ogólną opieką zarządu głównego. Techniczną stronę organizacji przeprowadza chorągiew wielkopolska w Poznaniu, która wyłoniła Komitet Wykonawczy, składający się z dziewięciu specjalnych komisyj.

— Jaki jest cel zjazdu?

— Celem zjazdu ma być nawiązanie kontaktu i bliższej współpracy pomiędzy organizacjami b. wojskowych oraz wejście w bliższy kontakt z przedstawicielami bratnich organizacji w Ameryce. Na zakończenie Zjazdu uchwalony będzie szereg rezolucyj.

W drugi dzień zjazdu odbędzie się specjalne zebranie, którego celem jest założenie Towarzystwa Wydawniczego i Historjograficznego dzieła pod nazwą „Polska Armja Błękitna”. Przed kilku dniami wydaliśmy pierwszy wstępny zeszyt, przygotowany pod redakcją i nakładem Komisji Przygotowawczej przy chorągwi wielkopolskiej.

— Czy miałby pan jeszcze coś ważnego do powiedzenia?

— Narazie tylko tyle. Szczegóły były już podane osobno i w dalszym ciągu postaramy się informować prasę o przebiegu Zjazdu.

Na zakończenie muszę panu powiedzieć, że protektorat zjazdu objęli: gen. Józef Haller, Wojciech Trąpczyński i Stanisław Święcicki, prezes Stowarzyszenia Weteranów 1863 r., będącego protektorem Polskiego Fidu. (tr)

Zjazdowi hallerczyków poświęcimy dzisiejszy numer wieczorny.

## Z podróży po Afryce

(Od własnego korespondenta)

Adiaka, w lipcu.

W Cape Palmas, pogranicznej osadzie republiki Liberji, sfotografowałem przegląd pewnego pułku czarnych jej bohaterów, którzy dzisiaj jeszcze noszą strzelby z krzemiennym zapalem, albo też poprostu kawał kija bambusowego, uwiązany na sznurku. Za przestępstwo to miałem być aresztowany i uwięziony a ponieważ zamknięcie w brudnym jakimś areszcie wcale mi się nie uśmiechało, posłuchałem rady kilku Europejczyków i w nocy uciekłem na niewielkiej łodzi, t. zw. pirodzie. Ponieważ jednak wiatr był niekorzystny i wkrótce zamienił się w huragan, podnoszący olbrzymie fale, niebawem musieliśmy wyładować.

Była duszna, ciemna noc. Ciężkie chmury szybko przesuwały się nad nami; morze huczało. Nawet wioślarze nie wiedzieli, gdzie jesteśmy. Jeden z nich oświadczył gotowość pójścia ze mną dalej. Szliśmy po piaszczystym wybrzeżu, brodząc czasami w wodzie, którą gwałtowny przypływ zalewał naszą drogę. O świcie zapytałem przewodnika, kiedy dojdziemy do Cavally River.

— Massa dobrze iść, za trzy godziny — odpowiedział po chwili, bacznie przyglądając się schylonom w stronę morza palmom kokosowym...

Słońce wyglądało już przez rozczochrane wierzchołki palm, gdy na tarasie domku celnika, na francuskim brzegu Cavally lakomie polykałem śniadanie. Murzyn mój siedział opodal na schodkach i czarnymi dłońmi wkładał do ust gorący ryż, omaszony paprykowym olejem palmowym.

— Massa dobrze chodzić — odezwał się nagle, spoglądając na wysuwającą się z poza drzew ognistą kulę słoneczną.

Przez trzy dni odpoczywałem w Grand Bassam, największym portowym mieście Wybrzeża, Kości Słoniowej, a następnie udałem się do Abidjan, i po zwiedzeniu nic nie znaczącego Binger-ville, w którym niewiadomo po co usadowił się gubernator, zdecydowałem się udać do sąsiedniej kolonii brytyjskiej, złotonośnego wybrzeża. Ciągnęła mnie bowiem wycieczka łodzią przez laguny. Pater Vest polecił mi rybaka Kwika, który już niejednokrotnie odbywał podobne eskapady.

Wyruszyliśmy o godz. 3-ciej nad ranem. Ciemności nocne rozpraszal od czasu do czasu snop światła rzucany przez latarnie morską; wówczas to na przeciwnym końcu łodzi widziałem smukłą sylwetkę Kwika, który rytmicznie poruszał wiosłami. Przed świtem opadła gęsta mgła. Miałem wrażenie, że siedzę na wodzie. Kwika nie widzę, słyszę tylko miarowe uderzenia jego wiosel. Latarnia, umieszczona na przodzie pirogi, błyska matowem światłem. Zdaje mi się, że jest bardzo daleko. Ale oto mgła się podniosła. Płyniemy wzdłuż brzegu; nad cichą laguną schylają się drzewa z podmytymi korzeniami, palmy kokosowe, szerokoliste banany a wszystkie to powiązane jakimiś gęstymi, niemożliwymi do przebycia krzakami.

Spotykamy długi szereg łodzi, wiozących olbrzymie pęki bananów. Kwika zatrzymuje się i rozmawia z wiosłarzami; pozostałby tu do wieczora, gdybym go wreszcie nie upomniał. Murzyn bowiem nigdy się nie spieszy.

Powiał lekki wiaterek. Stary rozpiął płachtę, kawał jakiejś brudnej szmaty, w którą dotychczas był otulony, zapalił fajeczkę i zaczął śpiewać.

Przed południem zatrzymaliśmy się przy drewnianem połamanem „molo”, zarośniętem trzcina i krzakami.

— Bonua — oświadczył Kwika, przyciągając łódź bliżej do brzegu.

Jestem u celu podróży.

Dokoła „przystani” leżą skrzynie i worki; opodal pomiędzy wysokimi pal-



mami widzę nędzny szalas ze słomianym dachem i szumnym napisem „Bureau de transport”. Ujrawszy mnie, dozorca zaczął krzyżeć i spędzać drzemających robotników do pracy. Gdy jednak przekonał się, że nie jestem kupcem ani urzędnikiem towarzystwa, ostygł w swym zapale a murzyni powrócili do swych legowisk w zacienionych krzakach.

Nawpół zarosła trawa, nękana w dziewiczej puszczy droga była świeżo rozryta kołami. Spóźniłem się! Auto ciężarowe z Adia, przyjeżdżające co pewien czas po towary, odjechało przed godziną.

— Za dwa lub trzy dni tutaj przyjeżdżie — zauważył złośliwie dozorca. Zażądałem przewodnika do Adia. Odmówił, dając mi do zrozumienia, że on jest tutaj panem i że w zupełności zależy od jego fantazji.

Gdybym mu oświadczył, że jestem kupcem lub urzędnikiem, agentem czy plantatorem, posłuchałby mnie... z obowiązku. Gdybym mu rozkazał, spełniłby rozkaz... z wrodzonego strachu. Ale ponieważ poprosiłem, odmówił.

W pobliskiej wiosce również naprzędno szukałem tragarza. Wszyscy mężczyźni byli pilnie zajęci; siedzieli przed chatami, rozmawiali i odpędzali muchy.

W końcu znalazłem jakąś wynędzniałą, wybiedzoną murzynkę, która obiecała zaprowadzić mnie przed nocą do malej plantacji, gdzie mieszka „jeden biały”.

Wyruszyliśmy. Szła za mną cicho i bojaźliwie. Puszczę przecinała szeroka droga, żółta jak słońce, gorąca jak jego promienie, stwardniała od żaru, popękana od suszy.

Spotykalimy kobiety, zgięte pod ciężarem ładunków drzewa lub bananów, z dziećmi umocowanymi barwną chustą na plecach, mijaliśmy małe plantacje tułwców i wioski z bambusu i słomy. — Dzieci z wielkimi oczami, kury, malutkie kózki, wychudłe psy — wszystko to, wystraszone, uciekało na mój widok. — Półnogie kobiety z opadłymi piersiami wyglądały ciekawie z poza drzwi szalasów a mężczyźni podchodzili bliżej, aby mnie powitać. Tu i tam usłyszałem „bonzu” (bon jour).

Słońce chowało się za korony drzew. Twarda droga ochłodziła się w cieniu. Z lasu dochodził ryk drapieżników. Na pióra szmaragdowych papużek z różowymi główkami padały ostatnie promienie słoneczne. Wreszcie słońce zaszło i, jak to bywa w krajach tropikalnych, zaraz nastąpiła noc. Na niebie ukazały się gwiazdy. Szliśmy jeszcze jakiś czas. — Nagle, zdawało mi się, że z oddali ktoś zawołał. Murzynka zatrzymała się i zaczęła coś mówić — cicho, nieśmiało... Wychudła ręka wskazywała drogę, prowadzącą w głąb lasu. Dopiero teraz spostrzegłem na drzewie drewnianą tablicę z nawpół zatartym napisem „Plantacja”.

Pomiędzy gęstymi drzewami widać było blaszany dach, oświetlony błędem światłem księżycy. Na werandzie paliła się lampa naftowa. W domu wszyscy spali.

Po kilkakrotnym zawołaniu zjawili się dwóch murzynów, którzy oświadczyli, że właściciela niema w domu, lecz gdybym chciał się przespać, to pościel jest przygotowana.

## Straszna katastrofa samochodowa

Na szosie pomiędzy Granowem a Grodziskiem rozbił się samochód osobowy — Pięć osób ciężko rannych, w tem jedna śmiertelnie

We czwartek około godz. 6-ej rano na szosie pomiędzy Granowem a Grodziskiem wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa samochodowa.

Mianowicie, wracające z Bydgoszczy auto marki „Minerwa”, własność mecenas Adamka z Grodziska, wjechało z powodu defektu kierownicy na drzewo przydrożne a następnie stoczyło się do rowu. Pasażerowie mec.

Zjadłem kolację zrobioną na pręde przez czarnego kucharza i rzuciłem się na łóżko. Nagle przypomniałem sobie murzynkę, ma przewodniczkę. Wstałem i zacząłem jej szukać. Leżała na werandzie na rogoży, w pobliżu mych drzwi, otulona w jakieś stare szmaty. Jedną rękę trzymała pod głową a drugą obejmowała żelazny garnek z resztką kaszy. W. M.

dla Papieża i monarchów, przybywających z wizytą do Watykanu; dwa boczne salony dla dygnitarzy dworu papieskiego i korpusu dyplomatycznego.

Poza tem wybudowany zostanie tunel długości 76 metrów dla manewrowania maszyn i pociągów towarowych.

## Eksplzja w fabryce

Groningue, 25. 7. (Pat.) Eksplozja, która nastąpiła w tutejszej fabryce mąki kartoflanej, spowodowała pożar, który przeniósł się na sąsiednie budynki. 15 osób odniosło ciężkie rany.

Obawiają się, że wiele osób, o których brak wiadomości, znalazło śmierć w płomieniach.

## Tajemnica nocnych strzałów w Verdun

Paryż, 25. 7. (Radjo). Jak donosi agencja Havasa, tajemnica nocnych strzałów na posterunek przy Cytadeli w Verdun wyjaśniona została.

Jak wykazało śledztwo, strzał dany został przez samego wartownika, pochodzącego z Algieru. Żołnierz ten twierdzi, że gdy powrócił z Algieru do domu opowiadano mu, że na terenach Verdun straszny, mianowicie, że w nocy ukazują się tam liczne zastępy poległych, przebranych za djabłów z karabinami i maszynówkami. Krytycznej nocy żołnierz ten miał rzekomo podobną wizję i zdawało mu się, że zbliża się do niego taki właśnie zastęp, przybranych w maski djabłów, mierzających do niego z karabinów i armat. Przeszraszony żołnierz wystrzelił, trafiając się w nogę. Strzał obudził towarzysza jego, któremu powiadził, że w pobliżu był jakiś cywil.

W związku z tem opowiadaniem władze poczyniły kroki celem ujawnienia, czy podobny wypadek, który miał miejsce w maju również na Cytadeli verduńskiej, nie został spowodowany temi samymi pobudkami.

## Piąta ofiara Tatr

Zakopane, 25. 7. (Pat.) Wypadek na Hawrańiu, o którym donosiliśmy wczoraj, zakończył się znacznie tragiczniej, gdyż Janina Okraszewska, nauczycielka z Warszawy, licząca 45 lat, w czasie wypadku odniosła dwie ciężkie rany na głowie. W chwili przeniesienia jej przez żołnierzy czeskich do stóp Hawrańia zakończyła życie.

P. Janina Okraszewska jest piątą śmiertelną ofiarą Tatr w bieżącym sezonie.

## Zabił syna z powodu papierosa

Kosów 25. 7. (AW) W Sokolówce koło Kosowa mieszka arendarz Hochweiss, do którego przyjechał na wakacje z Kołomyj syn, 16-letni M. Hochweiss, uczeń gimnazjalny. Stary Hochweiss przestrzegał ściśle przepisów religijnych, które zakazują palenia papierosów w soboty. Gdy przyłapał swego syna w ub. sobotę na paleniu papierosów, począł mu czynić ostre wymówki. Syn oświadczył na to ojcu, że palenia w soboty nie zaprzestanie, a wówczas ojciec doprowadzony do pasji pochwycił stojący w kącie kawał żelaza i ugodził syna w głowę, trafiając tak nieszczęśliwie w skroń, że na miejscu położył go trupem. Starego Hochweissa aresztowała policja.

Adamek, mec. Pawłowski, mec. Niewiadomski, stenotypistka p. Mańkowska oraz szofer Górny odnieśli ciężkie obrażenia. Bardzo groźny jest stan mec. Niewiadomskiego a Pawłowskiego wprost beznadziejny.

Ranni zostali natychmiast przewiezieni autem hr. Kurnatowskiego z Kotowa do szpitala w Grodzisku, gdzie opatrzył ich dr. Stomiński. (Is)

## Wypadek turystów

Grindelwald (Bernier Oberland) 25. 7. (Radjo). Dziś przedpołudniem w pobliżu miejscowości Kleckstein Wetterhorn spadło ze skał 5 turystów berlińskich, przyczem dwóch z nich odniosło ciężkie a dwóch lżejsze obrażenia. Piąty turysta wyszedł z wypadku bez szwanku.

Wysłana natychmiast ekspedycja ratunkowa zdołała nieszczęśliwych odnaleźć i przeprowadzić w bezpieczne miejsce.

## Wypadek samochodowy p. Badera

Berlin, 25. 7. (Pat.) Biuro Wolffa donosi z Solnogradu, że w pobliżu granicy bułgarskiej zderzyło się auto polskiego w Wiedniu p. Badera z autem ciężarowym. Pos. Bader odniósł lekką ranę kolana i ranę tłuczoną na czole.

Auto zostało uszkodzone.

## Budowa dworca watykańskiego

Rzym, 25. 7. (AW) W tych dniach rozpoczęto budowę dworca watykańskiego. W gmachu dworca mieścić się będzie wspaniały salon, przeznaczony

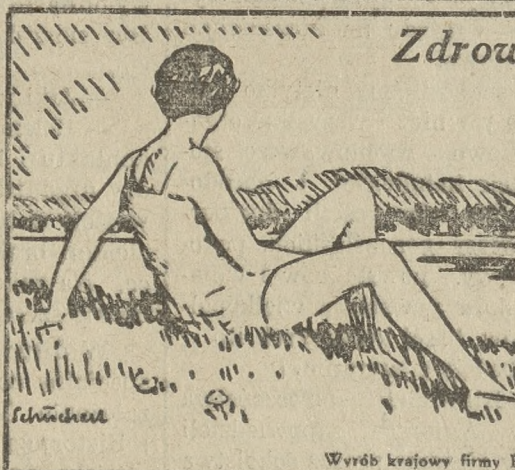


W pierwszych 10-ciu latach

winna każda matka dziecko swe myć i kapać tylko przy użyciu czystego i łagodnego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.



Zdrowej i pięknie opalonej skóry

każdy sobie życzy w lecie!

KREM NIVEA

potęguje brązowe zabarwienie skóry i działa zapobiegawczo, chroniąc ciało przed bolesnym oparzeniem słonecznym. Zwłaszcza w kąpielach słonecznych trzeba ciała przedtem dobrze natrzeć Kremem Nivea; pod żadnym warunkiem mokrego ciała nie należy wystawiać na działanie słońca. Krem Nivea jedyny zawierający Eucerynę jest najwięcej zbliżony składem chemicznym do naturalnego tłuszczu skóry. Oto przyczyna niezwykłego działania i skuteczności Kremu Nivea.

Cena za opakowania w pudełkach gr. 40 i 75, zł. 1,40 i 2,60 w tubach czysto omywalnych: zł. 1,35 i 2,25

Wyrób krajowy firmy PEREGO, sp z s. odp. w Katowicach.

## MARJA ŻUROWSKA NA SZANCU

OPOWIADANIE

(Ciąg dalszy.)

9) W dniu świątecznym robiliśmy często wycieczki, zwiedzając malownicze brzozi Smotrycza, lesiste szczyty Miódoborów, ruiny zamków obronnych, tajemnicze groty i pieczary, wykute w skałach, które w czasach najazdów hord tatarskich służyły miejscowej ludności za schronienie, a wreszcie Kamieniec Podolski. Po szczegółowym wiedzeniu świątyn i pamiątkowych zabytków udaliśmy się na szczyt mużulmańskiego minaretu, pozostawionego przy kat drze z czasów tureckiego zaboru i uwiecznionego posągiem Matki Boskiej, który się wznosił nad mahometaniskim półksiężycem, stamtąd podziwialiśmy wspaniałą panoramę miasta. Jak okiem sięgnąć niby kobierzec o bogatych żywych barwach

ciągnęła się równina, usiana licznymi wsiami, wynurzającymi się z zieleni, ograniczona z jednej strony łańcuchem gór miódoborskich, z innych gęstwinami borów. Wijąca się wstęga Smotrycza, zataczając srebrzystym pierścieniem petlicę, okalała skałę, gdzie jak orle gniazdo wznosił się gród.

W promieniach gorącego słońca lśniły się krzyże na wieżach prastarych kościołów i złocone kopuły cerkwi, górując nad szachownicą dachów. Kalwasary, dolna część miasta, ciągnąca się wąskim pasmem u stóp skały nad samą rzeką, widziana z wysokości, wyglądała jakby zbudowana dla liliputów. Odcinając się od nowożytnych kamienic, szare wiekowe gmachy, jak Wietrzna Brama, zbudowana nakształt baszty z czasów Stefana Batorego, a odnowiona przez Stanisława Augusta, brama ruska i brama zamkowa, szczątki murów fortecznych, most turecki, spoczywający na potężnych ceglanych arkadach, powstały w czasie tureckiego zaboru, nadawały miastu cechę starożytności. A dalej za mostem niby z fantastycznych mroków

przeszłości wyrosłe, wylaniały się wspaniałe i majestatyczne kontury zamczyska o dwunastu basztach. Patrząc na bajeczny widok, Hanka wpadła w prawdziwy szal entuzjazmu.

— Kamieniec, to żywa historyczna księga — mówiła. — Przed oczami wyobraźni przesuwały się różne sceny z minionych wieków, ulice zdają się zapelniać różnobarwnym tłumem dawniejszej ludności, kupcami ze wschodu i zachodu, prowadzącymi tu ożywiony handel najcenniejszymi towarami. Cały korowód postaci zdaje się z grobu powstawać, nasuwając wspomnienia epizodów tatarskich napadów, szturmów Kozaczyzny i wojen tureckich. Gdybym była malarzem, wzięłabym jako temat obrazu kamieniecką twierdzę i na jej tle narysowałabym pochód wybitnych osobistości, jakie w dziejach Podola odegrały pierwszorzędną rolę. A więc oczywiście król Jagiello, pod którego panowaniem wielki książę Witold, zwyciężywszy Tatarów, pod Sinemi Wodami, z ich jarzma oswobodził kraj. Następnie książęta Korjatownicze, pierwsi cywilizatorzy tej prowincji, a za nimi cały sze-

reg wojewodów i kasztelanów, broniących od wrogów tej odwiecznej „Bramy do Polski”, tak wielce cenionej, że król Jan Kazimierz umiera z rozpaczny na wieść o jej upadku. Nie zapomnielibym bohaterskiego Heklinga, który nie chcąc uznać poddania Turkom twierdzy, wysadza w powietrze jeden z jej bastionów i sam z dziarską drużyną ginie, pogrzebany pod jej gruzami. Następnie szedłby wojewoda Kątski, gołą dłonią gaszący lont, zdradziecką ręką Turków zapalony dla wysadzenia zamku po traktacie karłowickim. A dalej postacie biskupów, zakonników i tych wszystkich, którzy w ciągu 18-go stulecia poświęcili pracę wiekopomnym fundacjom, jakie tu widzimy i szczyli oświatę aż do chwili zmierzchu i upadku.

— Ciekaw jestem, czy nastąpi kiedy dalszy ciąg pochodu? — rzekł Leszek.

Pan Orlicki, dotychczas zamysłony i wsluchany w ponurą symfonię działających nad Zbruczem, wskazał ręką stronę, skąd grzmiała armaty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# KURJER WYSTAWOWY

## Informator

### WROCZYŚCIE. ZJAZDY. WYCIĘCZKI w dniu 26 lipca

- 9 raport przed gen. Hallerem, obozowisko drużyn błękitnych przy ul. Grunwaldzkiej.
- 10 otwarcie Zjazdu Hallerczyków, sala Ogrodu Zoologicznego.
- 21 „Za króla Jana”, arena P. W. K.

### KALENDARZYK

- 27 lipca d. c. zjazdu Hallerczyków, rajd samochodowy.
- 28 lipca ostatni dzień zjazdu Hallerczyków, spływy wioslarzy, wszechp. zjazd piekarstwa, pokaz konia wojskowego.
- 29 lipca zamknięcie zjazdu piekarstwa, ogólnopolski zjazd kupców i przemysłowców samochodowych.

### CENY

#### Wstęp na Wystawę

bilet jednorazowy — 4 zł. rodziny z conajmniej 5 osób (wykaz osobisty) od osoby — 2 zł. studenci i żołnierze — 2 zł. wycieczki szkolne ponad 50 osób od osoby — 1 zł. dzieci poniżej 15 lat w tow. rodziców — 1 zł. bilet tygodniowy — 15 zł. bilet miesięczny (z fotografią) — 20 zł. bilet stały dla głowy rodziny (z fot.) — 40 zł. dalsza legitymacja dla członka rodziny (z fotografią) — 30 zł. wystawa sztuki (osobno) — 1 zł. wystawa łowiecka (osobno) — 1 zł. wycieczki zwyczajne od osoby — 2 zł. palmiarnia (osobno) dorośli — 1 zł. dzieci 50 gr. — Bilety stale upoważniają do wolnego wstępu na wystawę sztuki, wystawę łowiecką i do palmiarni. — Od godziny 1<sup>ca</sup> P. W. K. — 50 gr. w niedzielę i święta 1 zł. dzieci 50 gr.

### WYSTAWA OTWARTA CODZIENNIE

od godziny 9—23. Pawilony zamyka się o godz. 19. Część terenu zachodniego i „Wesołe miasteczko” do godz. 4 rano. — Kasy przy ul. Wyspiańskiego zamyka się o godzinie 1.

### PRZEWODNICZY

„Studenckie koło do przyjmowania wycieczek”, gmach P. W. K. O., Bukowska 1 (8—21). — Centralne biuro wykwalifikowanych przewodników (obce języki) Pawilon 20, obsługi publ. tel. 73-33; na terenach roln. pawilon 51, tel. 72-33.

### BILETY KOLEJOWE

Polskie biuro podróży „Orbis”. — Pawilon Min. Komunikacji tel. 71-93.

### Kwatery prywatne

I klasa jedno łóżko — 12 zł. dwa łóżka — 16 zł; II kl. 10 i 14 zł; III kl. 8 i 11 zł. IV kl. 6 i 8 zł.

W razie pobytu lokatora przez jedną dobę, ceny podwyższa się o 50%. Rabaty przy pobycie lokatora ponad 3 doby 10%, ponad 7 dob 20%, ponad 14 dob 30%, ponad 6 tygodni 40%.

### Komunikacja w mieście

Tramwaj 25 gr. autobus 30 i 40 gr. Trzy razy dziennie kursuje autobus turystyczny, przeznaczony dla zwiedzających osobliwości i zabytki miasta. Wyjazd z Placu Wolności (Biblioteka Raczyńskich) o godz. 9.30, 12-tej, 16-tej.

### WALUTY

Wczoraj na giełdzie warszawskiej płacono: 1 dolar = 8,86 zł; 100 koron czeskich = 26,32; 100 franków francuskich = 34,86; 100 marek niem. = 211,79.

### WIDOWISKA I KONCERTY

- Teatr Wielki: „Zygmunt August”, godzina 20.
- Teatr Polski: „Maman do wzięcia” godzina 20.
- Teatr Nowy: „Pieniądz leży na ulicy” godzina 20.
- Teatr Rewja na P. W. K. (Śniadeckich 12) godz. 19.15 „Kulig”; godz. 22 „Jazda na Wystawę”.
- Arena P. W. K.: „Za króla Jana”, godzina 21.

### Adresy

#### gości na P. W. K. str. 8.

### Muzea i Biblioteki

- Muzeum Wielkopolskie, Aleje Marcinkowskiego 9, codziennie z wyjątkiem poniedziałków 9.30—18. w niedzielę i święta 10—14.
- Dział Przedhistoryczny, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, godz. otw. jak w Muzeum Wielkopolskim
- Dział przyrodniczy w Ogrodzie Zoologicznym, tak jak Muzeum Wielkopolskie. Wstęp 1 zł. wycieczki nieszkolne 50 gr. szkolne 20 gr.
- Muzeum sztuki kościelnej, Zamek.
- Muzeum wojskowe, ul. Artyleryjska
- Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności w dnie powszednie 10—13 i 17—20.
- Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27. W dnie powszednie 10—4, w niedzielę 10—14
- Biblioteka Uniwersytecka, ul. Ratajczaka

### GDZIE WIDZIEĆ

- Katedra 10—17, w niedzielę 12—14 i 15—17.
- Ratusz (9—18; w niedzielę 10—13)
- Ogród Zoologiczny (7—19); karmienie dzikich zwierząt codziennie o godz. 17 za wyjątkiem sobót, podczas pogody po południu koncert wojskowy.
- Zamek (8—18)

### POTRZEBNE ADRESY

Adresy gości P. W. K.: Administracja

## Wielka impreza samochodowa

### Zjazd Gwieździsty do Poznania — Warunki zjazdu — Nagrody

Jutro rozegra się w Poznaniu najbar dziej interesująca impreza samochodowa bieżącego sezonu — „Zjazd Gwieździsty do Poznania”.

Zjazd ten organizowany przez Automobilklub Wielkopolski jest trzecim z rzędu tego rodzaju przedsięwzięciem, rozegranym w Polsce. Dwa poprzednie odbyły się w latach 1927, w Katowicach, i w 1928, w Łodzi. W kołach automobilistów zjazd ten budzi ogromne zainteresowanie i spodziewać się należy, że udział w nim weźmie conajmniej 250 samochodów z całej Polski.

Na czym polegają te zawody? — Mają one na celu zmuszenie zawodników do wykazania jaknajwiększej regularności jazdy i największej sprawności w prowadzeniu. Nie są to wyścigi, lecz raczej impreza o walorach turystycznych.

Uczestnicy zjazdu wyjeżdżają z dowolnie obranej miejscowości w dowolnym czasie, lecz nie wcześniej, niż o godzinie 24-ej dnia dzisiejszego; muszą się stawić w Poznaniu nie wcześniej, niż o godz. 16-ej, a nie później niż o godz. 18. dnia 27 b. m. Za spóźnienie do godziny 19-ej liczyć się będą punkty karne, późniejszy zaś przyjazd dyskwalifikuje zawodnika.

Przy obliczaniu punktów dodatkich komisja sędziowska brać będzie pod uwagę przestrzeń, przebytą przez zawodnika, obliczoną na podstawie książki kontrolnej, którą każdy z uczestników otrzyma w Automobilklubu i na podstawie mapy urzędowej A. I. A. C. R., a więc nie na podstawie tachometru. Za każdą setkę przebytych kilometrów otrzymuje się 5 punktów dodatkich.

Najważniejszym współczynnikiem jest szybkość przeciętna, której maksimum wynosi 45 km. Za każdy kilometr szybkości przeciętnej otrzyma zawodnik 10 punktów. — Oczywiście większa szybkość przeciętna jest dopuszczalna,

lecz do obliczenia nie będzie uwzględniana.

Wreszcie trzecim współczynnikiem jest ilość osób jadących, za które oblicza się od 3 do 10 punktów, zależnie od mocy silnika.

Zjazd Poznański, rozgrywający się w czasie P. W. K., posiada znaczenie doniosłe dla całej Polski. Wystawa stanowi jego poważną siłę przyciągającą.

Nie mała też atrakcją stanowią liczne i cenne nagrody w liczbie około dwudziestu. Główną nagrodę stanowi waza kryształowa, ofiarowana przez Zw. Kupców i Przemysłowców samochodowych. Dalsze ofiarowały firmy: Brzeskiauto, Austro-Daimler, Vacuum Oil Co., Galakar, prezes klubu hr. Łącki, komitet klubu i t. d.

Prócz nagród indywidualnych, do rozrywki wchodzi trzy nagrody wędrownie — Ks. Kl. Automobilowego, Śląskiego Kl. Automobilowego i Łódzkiego Automobilklubu — rozgrywane po raz trzeci na podstawie osobnych statutów i nagroda klubowa P. W. K. Rozrywka tych nagród, z których dwie dwukrotnie już zdobył Klub Krakowski, wywołuje silną konkurencję międzyklubową i przyciąga uwagę świata sportowego.

Na prośbę Automobilklubu Wielkopolski, zwracamy się do władz policyjnych, urzędów pocztowych, celnych i kolejowych, aby zechcieli iść jaknajbardziej na rękę zawodnikom, gdy ci w sobotę będą się do nich zwracać o wizy kontrolne w książce drogowej. Należy pamiętać, że zawodnikom zależy na największym pośpiechu.

W dalszym programie zjazdu przewidziana jest na niedzielę defilada wszystkich samochodów uczestniczących, pościg za balonem kulistym — o czym napiszemy osobno — i zwiedzanie wystawy.

## Kongres muzyczno-liturgiczny

W dniach 3, 4 i 5 września r. b. odbędzie się w Poznaniu z racji P. W. K. pierwszy ogólnopolski kongres muzyczno-liturgiczny, z udziałem ks. Kardynała Kakowskiego, arcybiskupów, biskupów i całym szeregiem dostojników kościelnych. W kongresie weźmie udział 1200 osób. Protektorat nad zjazdem objął Jego Eminencja ks. Kardynał Prymas Polski Hlond.

Otwarcie kongresu nastąpi dnia 3-go września o godz. 9-tej rano w westybulu reprezentacyjnym P. W. K.; obrady toczyć się będą w sali posiedzeń restauracji Boulevard.

## Wycieczki z Holandji

Jak się dowiadujemy w początku sierpnia przybędzie do Poznania półoficjalna misja ekonomiczna holenderska, pod przewodnictwem konsulów Jana Pawła Kaczkowskiego, Buckmanna i wicekonsula honorowego z Zagłębia Limburskiego.

Druga wycieczka holenderska na P. W. K. przybędzie do Poznania we wrześniu pod przewodnictwem radcy handlowego poselstwa polskiego w Hadze dra Litwińskiego.

## Z lornetką na P. W. K.

### Zbyteczne „z”

W golarni zastałem przepelnienie. Usiadłem więc i, czekając na swą kolej, słuchałem, jak właściciel fryzjerni, strzygąc czuprynę jakiemuś klientowi, bawił go rozmową.

— Zaszedłem wczoraj do pawilonu Ziemiaków i Włocianek — mówił — Pan radca był już tam?

— Nie zdążyłem jeszcze.

— Warto pójść, warto! Jedna rzecz tylko zdziwiła mnie bardzo.

— Cóż mianowicie?

— Na pięterku są tam fotografie

zasłużonych działaczy - ziemianek, między innymi aż dwie podobizny Emilji Sczanieckiej. Ale na każdej wypisano nazwisko jej błędnie. Zamiast Sczaniecka, t. j. „S-c-z”, napisano „S-z-c-z”. I cóż pan radca na to?

— Hm. Nie wiedzieli.

— Kto nie wiedział? Ziemiaki?

Powinny chyba wiedzieć. Pamięta pan radca, jak to „Kurjer Poznański” pisał o tem, że magistrat, chcąc uczcić Emilję Sczaniecką, nazwał jej nazwiskiem ulicę na Łazarzu. To ta równoległa Niegolewskich. Ale na tabliczkach orientacyjnych wypisano nazwisko Emilji Sczanieckiej tak samo błędnie, jak teraz w pawilonie Ziemiaków. W „Kurjerze” było o tem pod nagłówkiem „Usunąć zbyteczne „z”

i magistrat sprawił zaraz nowe tabliczki z poprawnie wypisanem nazwiskiem. Pamiętam doskonale, „Kurjer” pouczał wówczas, że znana rodzina Sczanieckich pisze się przez samo „s”

a nie przez „sz” dlatego, że wywodzi się z Scańca, który Niemcy przewalili „Stentsch”. Stentsch, wie pan radca, to ta pierwsza stacja niemiecka za Zbąszyniem. „Kurjer” to wie, wiem i jak nawet, a ci, co bliżej spraw tych stoją, nie wiedzą o tem. I cóż pan radca na to?

— Hm. Powinni wiedzieć. Albo, nie przywiązują wagi do takich drobnostek, jak nazwisko. Demokratyzują się poprostu. Bo i cóż? Jedna litera więcej czy mniej w nazwisku, chociażby historycznym, to przecie wszystko jedno. Któżby się tem trapił! Pan się tem martwi, pan, mieszczuch?

Nareszcie doczekałem się kolejki.

Namydlając mi policzki, właściciel fryzjerni nachylił się i szepnął mi do ucha:

— To był radca X. On jest, jakby to powiedzieć, prawie komunista. I dlatego mówił, że nazwisko historyczne — to przesąd...

Poszedłem potem do pawilonu Ziemiaków i Włocianek. Fryzjer nie mylił się. Istotnie wypisano tam aż dwa razy nazwisko Emilji Sczanieckiej, a zawsze błędnie.

Jak to powiedział radca X? „Jedna litera więcej czy mniej w nazwisku, choćby historycznym, to wszystko jedno. Któżby się tem trapił?”

Czy miał jednak słuszną rację?

szyna.



Na terenach zachodnich, koło pawilonu fabryk portlandcementu, wzniesiono oryginalną fontannę, obrazującą prądy panujące obecnie w budownictwie. — Woda, spływająca z góry po taflach szkła, oświetlona jest w nocy — bardzo dykretnie — kolorowymi żarówkami.

„Kurjera Pozn.” św. Marcin 70. tel. 14-76.

Automobilklub Wlkp. Kantaka 1. tel. 33-39

Biuro Kwaterunkowe, Dworzec zachodni, ul. marszałka Focha, tel. 77-50.

Biuro rzeczy zgubionych i znalezionych na P. W. K., ul. marszałka Focha 42, tel. 72-30.

Dyrektor PWK, ul. Marszałka 22, tel. 71-71.

Biuro potwierdzeń znaczków kolejowych, paw. 20, tel. 72-31.

Hippodrom, Grunwaldzki, tramwaje 617

Informacja na P. W. K., paw. 20, tel. 72-31

„Koło Towarzystwa” ul. Nowa 7/8, tel. 11-70.

Komenda policji, ul. 27 Grudnia, tel. 42-21.

Łazienki na Warcie, Droga Dembińska, tel. 13-76.

Przechowalnia dzieci na P. W. K., pawilon 34 (9—19).

Pogotowie lekarskie Pocztowa 30, tel. 55-55.

Urząd pocztowy tel. Poznań Wystawa paw. 35, teren „B”, tel. 76-08.

Główna Poczta, ul. Pocztowa 6, tel. 14-44.



## Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe

tygodnik 8-stronny

# bezpłatny

dodatek dla naszych abonentów.

## KALENDARZYK

Piątek, 26 lipca 1929.

Słońce: wschód 4,02; — zachód 19,56; —  
długość dnia 15 godz. 54 min.  
Księżyc: wschód 22,02; — zachód 8,50; —  
przed ost. kw.  
Kal. rz.-kat.: Anna Matka N. M. P. —  
jutro Natalka.  
Kal. słow.: Mirosław; jutro Wszebor.

### Zebrańia

Dziś o 20 Stow. Porządku Publ. (Chwaliszewo i Śródka) u p. Pohla, Chwaliszewo 37.

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Stanisława Idczaka o godz. 17 z kapł. szpit. miejskiego. — Sp. Marii ze Szwarców Antczakowej o godzinie 18 z kapł. cment. w Dębcu. — Sp. Konstancji z Kwietniewskich Lełwiwa - Chmielewskiej o godz. 18 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Franciszka Wicherskiego o godz. 18 z kaplicy cment. w Górczynie. — Sp. Bronisława Krzyżaniaka o godz. 18,30 z kapł. cment. w Dębcu.

### Licytacje

Dziś: o 9,30 ul. Kraszewskiego nr. 28 — 3 m szalówki;  
o 10 ul. Dąbrowskiego 7 — futro;  
o 10 ul. Rzeczypospolitej 4 — stół składowy, 2 regały;  
o 13 ul. Woźna 10 — masz. do pisania, 2 biurka;  
o 13 ul. Wroniecka 92 — kasa żel., kasa rejestr., aparat do kawy, stół składowy;  
o 14 ul. Nowa 4 — walcówka, 2 konserwatory, motor elektr., kompl. transm. pasów;  
o 15 Św. Marcin 14 — kanapa, 2 fotele;  
o 15 Św. Wojciech 26-27 — wóz do piwa  
Jutro: o 9 ul. Poznańska 44 — motor, taśmówka;  
o 9,30 ul. Woźna 14a — szafa kuchenna;  
o 10 ul. Wybickiego 16 — biurko, stół, leżanka, obrazy;  
o 10,45 za Bramką 4 — kanapa;  
o 11 Dolna Wilda 35 — masz. do pisania, waga dec.;  
o 11 na stacji kolejowej (Eksp. Towar. Tama Garbarska) — 26 wagonów węgla wagi 420 ton;  
o 11 ul. Ratajczaka 40 — lustro z podstawką;  
o 12 Piekary 25 — kredens;  
o 14 ul. Mylna 17 — magiel;  
o 14,30 pl. Wolności 11 — maszyna do pisania;  
o 15 Piekary 25 — lustro z podst., umywalnia, 2 stoliki nocne, 2 szafy, 2 stoły, kanapa, leżanka, lustro ścienne.

### Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcińska, ul. Fr. Ratajczaka 12. — Apteka Czerwona, St. Rynek. — Apteka Zielona, ul. Wrocławska 31.

Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22.

Łazarz: Apteka Łazarska, ul. Strusia. — Apteka p. Plucińskiego, ul. Marszał. Marszałka Focha 72, róg ul. Niegołewskich.

Wilda: Apteka „Fortuna”, G. Wilda 96  
W innych dzielnicach miasta apteki tam się znajdują.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy ul. Pocztowa 30 dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, na rożnik Franciszka Ratajczaka i Artyleryjskiej otwarte jest w dnie powszednie od g. 9-18-tej, w niedzielę i święta od 9-14-tej

### Nowe monety

W najbliższych dniach zostaną wypuszczone monety srebrne 5-cio złotych i niklowe jednozłotowe, bite na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 5 listopada 1927 r.

Monety 5-cio złotych bite są ze srebra 750 próby; waga jednej monety 18 gr., średnica 33 mm. Monety jednozłotowe bite są z czystego niklu; waga 1 monety 7 gr., średnica 25 mm.

# Wielka procesja eucharystyczna na placu św. Piotra

W procesji wziął udział Ojciec św., który udzielił wiernym błogosławieństwa eucharystycznego

Rzym, 25. 7. (Radjo). Dziś odbyła się na placu św. Piotra wielka procesja, w której wziął udział Papież.

Wydarzenie to jest faktem historycznym, ponieważ zdarza się po raz pierwszy od roku 1870. Od tego bowiem czasu żaden z Papieży nie opuścił Watykanu.

Papież zjawił się na placu św. Piotra o godz. 7 wieczorem i po skończonej procesji udzielił zebranyemu papieskiego błogosławieństwa.

Rzym, 25. 7. (Radjo). Dziś wśród wielkich uroczystości i przy nader poważnym nastroju odbyła się na placu św. Piotra wielka procesja eucharystyczna z udziałem Papieża i całego Jego otoczenia.

Już od wczesnych godzin popołudniowych zaczęły napływać wielkie tłumy wiernych i mimo wielkiego upału plac przedstawiał wkrótce niby olbrzymie mrowisko ludzkie. Przybyło około 150 tys. osób, żeby otrzymać błogosławieństwa od Papieża, który zjawił się przed głównym portalem ko-

ścioła św. Piotra dopiero o godz. 19,30, niesiony na fotelu, wykonanym ściśle według modelu Bernaniego, sporządzonego dla Papieża Aleksandra VII. Po raz też pierwszy od roku 1870 na placu zjawiała się gwardja papieska, witana owacyjnie przez tłumy wiernych.

Procesja wyruszyła o godz. 18, przyczem 8 rzędowy szpaler, utworzony przez wojsko włoskie, pilnował, aby nie dopuścić do tłoku. Sama procesja trwała około 2 i pół godzin. Posuwala się ona powoli w kierunku kościoła, gdzie Papież po modlitwie, wzniosłszy ręce, udzielił wiernym błogosławieństwa eucharystycznego.

W procesji wzięło udział przeszło 8.000 wiernych w tem 5.000 pielgrzymów seminarzystów, którzy przybyli do Rzymu po błogosławieństwo papieskie.

W chwili ukazania się Papieża odezwały się dzwony kościoła św. Piotra, poczem uderzono we dzwony wszystkich innych kościołów.

## Proces b. posła Ulitza

Zeznania świadków odwoławczych

Katowice, 25. 7. (PAT). Dziś o godz. 8-mej rano rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciwko Ulitzowi. — Przesłuchano szereg świadków powołanych przez obronę a mających stwierdzić lojalność Ulitza wobec państwa polskiego.

Świadek Kröll, naczelny redaktor „Katowitzer Ztg.”, zeznaje, że nieraz rozmawiał z Ulitzem na temat artykułów politycznych i stanowiska mniejszości niemieckiej na polskim G. Śląsku, zaprzecza jednak, jakoby Ulitz miał inspirować kierunek polityczny „Katowitzer Ztg.”

Świadek Jankowski, b. poseł na sejm śląski, daje w sposób ogólnikowy dobrą opinię o Ulitzu.

Świadek Pant, naczelny redaktor „Oberschl. Courier”, twierdzi, że Ulitz zawsze stał na gruncie prawa.

Świadek Machej, b. poseł na sejm śląski, zaprzecza okoliczności mającej świadczyć o lojalności Ulitza.

Kierownicy poszczególnych grup prowincjonalnych Volksbundu zeznawali w tym samym duchu.

Na sali jawi się prof. uniwersytetu w Lozannie Bischof, zawezwany przez o-

### Orzeczenie znawcy pisma prof. Bischofa

Katowice, 25. 7. (PAT). Rzecznik pisma prof. Bischof stanął przed sądem o godz. 19.30 i przedstawił orzeczenie piśmienne, przetłumaczone na język polski.

W orzeczeniu tem prof. Bischof oświadcza, iż ze względu na brak oryginału inkryminowanego zaświadczenia nie może wypowiedzieć opinii ani za ani przeciw autentyczności podpisu Ulitza. Porównanie podpisu na fotografii z niezaprzeczoną kopią podpisu Ulitza wykazało najzupełniejsze podobieństwo oprócz jednego albo dwóch drobnych szczegó-

łów tak pod względem liter jak ogólnego charakteru podpisu. Mimo to jednak stanowcza opinia co do autentyczności nie może być podana. Prof. Bischof uważa, iż jest całkowicie możliwe, że podpis Ulitza jest autentyczny, jak również, że nie jest wykluczone, że podpis jest sfalszowany.

Po przerwie obiadowej odczytano na wniosek obrony szereg artykułów, zamieszczonych w „Kat. Ztg.”, mających wykazywać lojalność oskarżonego, poczem zarządzo przerwę.

Oskarżony Ulitz w dłuższym przemówieniu usiłuje udowodnić, że wpływał na „Katowitzer Ztg.” w charakterze osobistym a nie jako przewodniczący Volksbundu.

Po przerwie obiadowej odczytano na wniosek obrony szereg artykułów, zamieszczonych w „Kat. Ztg.”, mających wykazywać lojalność oskarżonego, poczem zarządzo przerwę.

Po przerwie obiadowej odczytano na wniosek obrony szereg artykułów, zamieszczonych w „Kat. Ztg.”, mających wykazywać lojalność oskarżonego, poczem zarządzo przerwę.

Po przerwie obiadowej odczytano na wniosek obrony szereg artykułów, zamieszczonych w „Kat. Ztg.”, mających wykazywać lojalność oskarżonego, poczem zarządzo przerwę.

Po przerwie obiadowej odczytano na wniosek obrony szereg artykułów, zamieszczonych w „Kat. Ztg.”, mających wykazywać lojalność oskarżonego, poczem zarządzo przerwę.

Po przerwie obiadowej odczytano na wniosek obrony szereg artykułów, zamieszczonych w „Kat. Ztg.”, mających wykazywać lojalność oskarżonego, poczem zarządzo przerwę.

## Katastrofalna burza nad Wielkopolską

Nawałnica w pow. gnieźnieńskim — Zabici i poparzeni od gromu — Figle piorunów

Gniezno, 25. 7. — Korespondent nasz (br) donosi:

Dnia 24 bm. o godz. 21,15 pod Skorzcinem w pow. gnieźnieńskim przeciągała nawałnica. Piorun uderzył w dom mieszkalny Stanisława Kaźmierczaka przyczem zabity został 33-letni syn jego Teolcer.

O godz. 21,30 uderzył znów piorun w dom mieszkalny gospodarza Jana Pankowskiego w Małachowie Wierzbicanach (pow. Gniezno), przyczem zabita została 44-letnia żona Pankowskiego, Rozalja.

Tego samego wieczora w Myszkach maj. Kiedrowskiego piorun uderzył w dom mieszkalny robotników dominjalnych. Od gromu zostały poparzone 36-letnia Agnieszka Bubacz i 57-letnia Rozalja Purol, które odstawiono do szpitala Czerwonego Krzyża w Gnieźnie.

Poza tem w Myszkach spaliły się też od pioruna chlew i stodola.

Według nadchodzących wiadomo-

mieniem. W tej samej chwili uderzył drugi grom i zapalił następną kupkę a w chwilę później znowu zajaśniało i uderzający grom zapalił dalszą stertę. Gdy dogasał już pierwszy mendel żyta piorun uderzył poraz czwarty i znów zapalił stertę zboża.

Na szczęście, większych szkód nie było.

### Olbrzymie szkody, wyrządzone przez grad

Szkody wyrządzone na polach są bardzo duże.

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta” w Poznaniu oświadczył nam, że wogóle w roku bieżącym oszacowano już przeszło 3 tysiące szkód gradowych. W ostatnich trzech dniach zgłoszono przeszło 700 szkód nowych a dalsze zgłoszenia jeszcze napływają. Z okręgu bydgoskiego, gdzie znajduje się osobny oddział „Vesty”, zgłoszono około 300 szkód. Krajowe Ubezpieczenie Ogniove w Poznaniu, wydział gradowy, ma zgłoszonych przeszło 1000 szkód z miesięcy maja i czerwca, a nowych zgłoszeń wpłynęło przeszło 300.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, gdyż ścisłych obliczeń jeszcze nie ma, największe szkody gradowe powstały w powiecie chojnickim. W powiatach inowrocławskim i strzeleckim największe szkody powstały w miejscowościach nad jeziorem Gopłem, n. p. w Lisewie Kościelnym. Duże szkody wyrządziła burza gradowa w powiecie chodzieskim (w Margoninie) a prócz tego są doniesienia o licznych szkodach z powiatów: gnieźnieńskiego, jarocińskiego, ostrowskiego, kościańskiego, kępińskiego, ostrzeszowskiego, śmigieńskiego, szubińskiego, średzkiego, śremskiego, bydgoskiego (częściowo) i poznańskiego. — Szkody nie są jeszcze oszacowane. Poszkodowani oceniają je na 30 do 80 procent a są też doniesienia o szkodach stuprocentowych.

W niektórych powiatach, jak n. p. średzkim i śremskim dokonywa się obecnie w tych samych miejscowościach już drugiej taksy.

Jeżeli chodzi o obfitość burz gradowych, rok bieżący ma niewiele podobnych. Niewątpliwie będzie on pamiętny w historii towarzyszt ubezpieczających od gradobicia, jako rok niezwykłego zniszczenia. (k)

### Bure w Niemczech i Tyrolu

Berlin, 25. 7. (Pat.) Nad niemieckim przystankiem granicznym Neu Bentschen, położonym naprzeciw Zbąszynia, ubiegłej nocy szalał orkan, który wyrządził znaczne szkody materialne, niszcząc prowizoryczną poczekalnię, przyczem jedna kobieta poniosła ciężkie obrażenia. Orkan uszkodził parowozownie i zbiornik wody oraz kilka zabudowań, będących własnością kolei niemieckiej. 25 domków kolonji urzędniczej zostało poważnie uszkodzonych.

Wiatr był tak silny, że kilka baraków robotniczych zostało przez wiatr porwanych i odrzuconych na odległość około 100 m.

Wiedeń, 25. 7. (Pat.) Wczoraj wieczorem nad Tyrolem szalała wielka burza, która wyrządziła olbrzymie szkody materialne i przerwała wszystkie połączenia telegraficzne.

6 turystów zostało zabitych od pioruna.

Zakopane, 25. 7. (Pat.) Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Zakopanem silna burza, połączona z ulewą i piorunami. Jeden z piorunów wpadł do sklepu składnicy pensjonatów, uderzając w aparat telefoniczny, poczem wydostawszy się na zewnątrz uderzył w dom sąsiedni, nie wyrządzając szkody.

Późnym wieczorem przeszła nad Zakopanem druga burza.

### Nowy film polski

Jak się dowiadujemy, jedna ze znanych na naszym gruncie wytwórni filmowych mianowicie „Dworkowski-Film” przystąpiła do realizacji nowego obrazu, opartego na głosnej powieści Ferdynanda Goetla pt. „Z dnia na dzień”. Niesłychanie ciekawa akcja filmu rozgrywa się w głównej mierze na naszych pięknych kresach wschodnich, tej prawdziwej skarbnicy zdjęć plenerowych. Tam też wyruszył cały sztab aktorski i techniczny, aby w głębi Puszczy Białowieskiej, wśród cudownego krajobrazu Wołynia, wreszcie na Polesiu nakręcić najpiękniejsze zdjęcia ziemi polskiej i w ten sposób wzbogacić „Z dnia na dzień” o cały szereg najcudowniejszych widoków naszej przyrody. Nowy film polski już dziś zapowiada się bardzo interesująco. Nie szczędzono ponoć pie-



niędzy i materiału, aby obraz stał się jednym z najlepszych polskiej produkcji. W filmie tym ujrzymy w czolowych rolach znaną Irenę Gawęcką i Adama Brodisza, nowego amanta, wybranego drogą konkursu jednego z pism warszawskich. W najnowszym, 43-cim numerze „Wielkopolskiej Ilustracji” znajdujemy cały szereg zdjęć i objaśnień o filmie „Z dnia na dzień”, które ciekawiają niezawodnie wszystkich amatorów spraw filmowych.

Poza tem 43-ci numer „Wielkopolskiej Ilustracji” zawiera nieprzebraną ilość najróżniejszych zdjęć z kraju i zagranicy, informujących czytelników o najdonioślejszych wypadkach na świecie. Wszystko podane jest przystępnie, miłe, estetycznie a przytem tak obficie, że wydanie 45 groszy na egzemplarz „Wielkopolskiej Ilustracji” nie jest wydatkiem, lecz właściwie zyskiem.

### Echa samobójstwa pod Puszczykowem

Wczoraj w godzinach popołudniowych komisja sądowa przeprowadziła wizję lokalną na miejscu samobójstwa, popelnionego przez Sylwestra Stranzę, sekretarza kancelarii adwokackiej dr. Jeszkego. Po wizji zwłoki włożono do trumny i przewieziono do Poznania samochodem ciężarowym.

Z pewnych poszlak wynika, że decyzja samobójstwa nie powstała u Stranzę niespodziewanie. Przed samobójstwem wysłał on szereg listów a krewniaczkę swą pytał, czy bardzo by go żałowała, gdyby umarł.

Tragiczne zajście, które wywołało w mieście naszym duże poruszenie, rozegrało się o jakieś sto metrów za Puszczykowem, na szosie, prowadzącej do Mosiny. Według naszych informacji Stranzę wracał z Mosiny, a po strzale w głowę pozostawiony bez kierownicy samochód wpadł całą siłą na drzewo, mocno je pochylając. Być może, że Stranzę chciał upozorować nieszczęśliwy wypadek. (k)

### Nasza rozmowa z „Miss Polonią”

Wczoraj rano przed kierownictwo Hali Balonowej zjechał wytwórny samochód, wiozący młodą i piękną kobietę. Do drzwi pokoju dowódcy kpt. J. Sidora ktoś lekko zastukał.

— Wejść — zawołał kapitan; niebawem stanął przed nim kapral Ludwik Klósek, przybierając postawę w baczność. — Co jest — mówcie — rzekł kapitan. Kapral Klósek zaraportował: — Panie kapitanie, przyjechała właśnie kuzynka moja z Ameryki, która chce ze mną porozmawiać; proszę o urlop. Kapitan wejrzał z ukosa na kaprala, zastanowił się chwilę, poczem zapytał, co zacz — ta kuzynka.

### Mimochodem Uprzywilejowane dziewczęta

Każdy człowiek uważa się zazwyczaj za geniusza w rodzaju Scherlocka Holmes'a. Nie stanowią w tym względzie wyjątku i kiedyś to, siedząc w lokalu bardzo „noblowej” kawiarni, puściłem wodze utajonym zdolnościom detektywa.

— Popatrz, Wastonie, odezwałem się do towarzysza, w tamten kąt. Ręczę ci, że w chmurze dymu tytoniowego, który chwilowo zasłonił widok, siedzi kilka typowych amerykańskich cowbojów.

— Mylisz się, mistrzu, odrzekł mój towarzysz. Mam wrażenie, że są to kobiety.

W dymie zamajaczyły rzeczywiście jakby kobiece twarze.

— Są to więc starsze, światowe damy, poprawiłem się, które — jak widać — oddają się namiętnie paleniu papierosów.

— Zdaje mi się, że są nawet wcale młode.

Chmura dymu rozwinęła się znowu na chwilę.

— Rzeczywiście, są to młode panny. Widocznie są bardzo tegie i pragnące schudnąć, aplikują sobie nikotynę.

— Nigdy w świecie, zauważył mój nieublagany „Watson”. Przecież stworzenia te są niezmiernie szczupłe.

Nagle wybuchnął niepohamowanym śmiechem.

— Ależ to są chłopcy! Co najwyżej piętnastoletnie szkraby. Warto by im, swoją drogą powiedzieć kilka „peda-

„Miss Polonia Americana” — Emilia Jurczakówna z Chicago — wyrecytował z pewną dumą kapral. — A to bardzo ładnie — rzekł kapitan i po krótkiej wymianie słów udzielił kapralowi upragnionego urlopu. Kapral uderzył obcasami, aż zadudniało i za chwilę siedział już z uroczą kuzynką „Miss Polonią” w aucie, które zawiozło ich do hotelu „Polonia”.

Rozmowę kaprala z kapitanem ktoś niedyskretnie podsłuchał i wskutek tego przedostała się ona do Poznania.

Dowiedziawszy się o tem, współpracownik nasz dopadł pierwszego z brzegu auta i kazał się zawieźć do hotelu. — Królową piękności zastał w halu, żywo dyskutującą z kuzynem kapralem. Dowiedziawszy się o celu przybycia naszego sprawozdawcy, przyjęła go bardzo serdecznie, pokazując w uśmiechu biało-alabastrowe ząbki.

Przywycieczona już do udzielania wywiadów, królowa piękności, nie tracąc rezonu, opowiada jak to stanęła na wezwanie pism amerykańskich do konkursu w Chicago.

W wielkiej hall „Ashland Auditorium” — opowiada „Miss Polonia” — zgromadziło się 415 dziewcząt - Polek z całej Ameryki, ubiegających się o tytuł królowej piękności. Poza tem z ciekawości przybyło zgórą 5 tys. osób. W skład sądu weszli wybitni rzeźbiarze i artyści-malarze sami Amerykanie, Polaków nie było. W wyniku ogłoszonego konkursu tytuł „Miss Polonia - Americana” t. j. I. nagrodę uzyskali ją (Jurczakówna), II. nagrodę zdobyła M. Mielnik z Pittsburga.

Jurczakówna, posiadająca wiele uroku i wdzięku ma lat 21 i pracuje w charakterze sekretarki w wielkiej wytwórni farb w Chicago. Ojciec jej jest krawcem.

— Czy Pani już była w Polsce? — Nie — odparła — to też niezmiernie się ucieszyłam, gdy nastęrczyła się okazać wzięcia udziału w III wycieczce związkowej do Polski.

— Jakie wrażenie wywarła na Panią Polska? — zagadnął nasz współpracownik.

— Jak najlepsze; podziwiałam rozrastający się port w Gdyni, byłam zachwycona stolicą, ale najwięcej imponował mi Poznań — zdawało mi się, że jestem w Ameryce.

— A Wystawa Krajowa?

— Tylko podziwiać — nie myślałam, że Polska w tak krótkim czasie tyle zbiorowym wysiłkiem zdoła wytworzyć.

W końcu p. J. poinformowała nas, że z Poznania wyjeżdża dziś (w piątek) do Krakowa, a następnie do Zakopanego.

Rozmowę zagłuszył dzwonek, oznajmiający godzinę obiadową. Sprawozdawca nasz pożegnał udającą się do sali restauracyjnej królową piękności. (z)

gogicznych” słów. Nie mogę sobie tego odmówić.

I podszedł do buchającego dymem stolika. Jakże jednak było moje zdziwienie, gdy w teże chwili wrócił skonfundowany, zarumieniony, jednym słowem, jak to się mówi, bez języka w buzi.

Wyobraź sobie, myślałem, że to chłopcy, a tymczasem z bliska okazuje się, że dziewczęta. Conajwyżej szesnastoletnie.

— I nie skrzycałeś ich?

— Oczywiście, że nie.

— To dziwne. Dzisiejszym dziewczętom uchodzi więc to, co zakazuje się nawet chłopcom. Nie uważasz, że to jest bardzo dziwne?

D i g a m n a.

### Wycieczka do Gdyni i Gdańska

Wyjazd autobusami w sobotę o 5 rano.

I-szy dzień: Z Poznania przez Wągrowiec. (Zwiedzenie Opactwa, kościoła poklasztornego, kościoła Farnego), Gołańcz — Kcynia (śniadanie), Nakło — Więcbork — Chojnice (posiłek), Czersk — Kościerzyna — Kartuzy do Gdyni (obiad, zwiedzanie portu, ewentl. wyjazd parostatkami na morze, kolacja, nocleg).

II-gi dzień Gdynia—Gdańsk (śniadanie, zwiedzanie miasta). Tczew (obiad, zwiedzanie). Grudziądz (zwiedzenie, podwieczorek). Inowrocław (zwiedzenie kąpieli solankowych). Gniezno (zwiedzanie). Poznań.

Odległość w obie strony ca 750 klm. Cena od osoby w obie strony złotych 45.— Przewodnik bezpłatnie.

Zgłoszenia do Organizacji Stud. W. S. H., ul. 27 Grudnia 5, tel. 22-32.

### Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień 26 bm.:

Zachmurzenie zmienne, większe, możliwe deszcze w Wileńskiem i na Polesiu. Poza tem umiarkowanie. Słoneczna pogoda w południowych częściach Polski. Lekki spadek temperatury. Umiarkowane, silniejsze na północy wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

### SPORT

#### O puchar Davisa

Finałowe spotkanie pomiędzy Ameryką i Francją rozpoczęła się dziś o godz. 14.30 w Paryżu na stadionie tenisowym Roland - Garros, przy czym walki wylosowane zostały w sposób następujący: Borotra (Fr) — Loth (A) i Cochet (Fr) — Tilden (A). W grze podwójnej ze strony amerykańskiej walczą para Allison — Van Ryn. Barw francuskich prawdopodobnie bronić będą Cochet i Brugnon. (Radjo.)

#### Piłka nożna

O mistrzostwo kl. A walczą w niedzielę: o godz. 11 „Legia” — „Poznań”; o godz. 15 „Sparta” — „Warta” na boisku „Sparty”; w Gnieźnie „Stella” z „Wiktorją” jarcocińska o godz. 16.

#### Tennis

Południowo Afryka — Czechosłowacja 2:0. W pierwszym dniu spotkania międzypaństwowego Malcolm (Pol. Afr.) zwyciężył Sadę (Cz.) 6:4, 5:7, 6:3 a Robbins (P. A.) Maleceka (Cz.) 6:4, 6:3. Grę podwójną przerwało przy stanie 6:2, 9:7, 4:6 dla pary południowo - afrykańskiej Raymond i Spence, walczącej przeciwko Czechom — Koželuhowi i Malecekwowi. (Radjo.)

### Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, w piątek, opera narodowa „Zygmunt August”. W sobotę, 27. b. m. „Farinelli” w dobrorowem wykonaniu pp. Fontanówny, Karskiej, Nohowicz, Bratkiewicz, Polańskiego, Sendeckiego i Wiśniewskiego; kapelmistrz p. Mierzejewski.

Teatr Polski. Druga seria 50 przedstawień świetnej krotochwilii Adama Grzymały - Siedleckiego „Maman do wzięcia” rozpoczęła się pod szczęśliwą gwiazdą, ponieważ 51, 52 i 53 przedstawienie były przepelnione. Dziś po raz 54 „Maman do wzięcia”, którą artyści grają z nadzwyczajnym humorem i obiecują sobie solennie dobić jubileuszu 100 przedstawienia.

Teatr Nowy. Dziś, w piątek i dni następnych świetna komedia p. t. „Pieniądz leży na ulicy”, przyjęta na wczorajszej premierze niemiłągłymi oklaskami przy otwartej kurtynie. Komedia ta, obfitująca w cały szereg komicznych sytuacji, osnuta jest na tle życia burżuazji wiedeńskiej. „Pieniądz leży na ulicy”

grany na wszystkich niemal scenach europejskich, cieszył się niezwykłym powodzeniem i zdobył w Wiedniu rekordową cyfrę 300 przedstawień. Obsadę stanowia pp. Cedzyńska, Zeromska, Balcerzak, Brodzikowski, Bystrzyński, Chmurkowski, Ilcewicz, Kitka - Sokolowski, Szarski i Tylczyński. Reżyserja p. Bystrzyńskiego, dekoracje Al. Kobrynia.

### FILM

#### „Huragan” — Kino „Metropolis”.

„Huragan” oglądamy w Poznaniu po raz drugi. Jest to bodaj pierwszy i jedyny dotychczas polski film historyczny, obrazujący boje powstańców polskich w ubiegłym stuleciu. Film ten posiada pewnego rodzaju rekord, nie notowany jeszcze w kronikach naszej produkcji filmowej, mianowicie wędrował kilkakrotnie po ekranach zagranicznych, spotykając się wszędzie z poważnym nawet uznaniem. Oglądano go we Francji, Belgji i Czechosłowacji. Jest jednakże kwestja, czy właśnie „Huragan” uważać należy za obraz, jaki możemy pokazać zagranicy. W każdym razie, jak to wynika z głosów prasy zagranicznej, nie przyniósł nam wstydu. Jest to jeden dowód więcej, że przy umiejętnym wykorzystaniu koniunktury i sprzyjającej organizacji, film polski może nawet przekroczyć granice państwa a jeśli w dodatku będzie wykonany beznagannie i ciekawie, liczyć tam może na sukces.

Wznowienie „Huraganu” sprawiło niezawodnie dużo zadowolenia wśród licznych wielbicieli Zbyszka Sawana, którzy mają okazję przyrzeć się debiutowi swego ulubieńca i porównać jego pierwszy występ na ekranie z sukcesami, jakie odniósł w ostatnio nakręconych obrazach. (a.)

#### „Rudowłosa” — Kino „Słońce”.

Panna Klarcia była sezmutką nielada a poza tem manikurzystką w eleganckim salonie fryzjerskim. Nadto posiadała śliczną złotą - rudą czuprynkę, która przyprowadziła mężczyzn — zwłaszcza starszych i dobrze sytuowanych — o zawroty głowy i gromadziła ich sereca u jej stópki. Była ona bardzo sprytna, wymigiwała się z najbardziej zawilej sytuacji, ale przed miłością wykręcić się jednak nie zdołała.

Film jest bardzo wesoły, akcja rwie jak z kopyta, ludzie się śmieją z licznych zabawnych sytuacji, liczne nastroje widzowi panuje jak najlepszy. Powodzeniu obrazu nie może nawet zaszkodzić kanikula; zresztą jest on lekki i przewiewny jak zefirek, tak, że oglądanie go staje się przyjemnym wypoczynkiem.

Punktem ciężkości jest — oczywiście — sympatyczna, ładna i pełna temperamentu Klara Bow. Adorują ją mężczyźni i to nie tylko na ekranie.

Ciekawe byłoby stwierdzić, czy od chwili pojawienia się obrazu tego na ekranie „Słońca” rudowłose cieszą się w Poznaniu większem powodzeniem. Bo przecież niekoniecznie trzeba być Klarą Bow.

Program uzupełnia ciekawy tygodnik aktualności z P. W. K. oraz dowcipna komedyjka. (a.)

### Dział gospodarczy

#### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 25. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szt. 43.26; Nowy Jork za 100 zł 11.25; Berlin za 100 zł noty większe 46.80 do 47.20; wypłaty na Warszawę 46.90 do 47.10; na Katowice i Poznań 46.92.50 do 47.12.50. Wiedeń banknoty 79.37.50 do 79.77.50; Zurych za 100 zł 58.30.

#### GIELDY PIENIEŻNE:

Kraków, 25. 7. (PAT.) Akcje: Bank Polski 164.75; Tohan 8.50; Zieleniewski 119.50; Sieraża 168.00.  
Lwów, 25. 7. (PAT.) Akcje: Gazolina 22.00; Tespy 130.00.

#### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 25. 7. (PAT.) Zboże: — żyto kongr. 26.00—26.25; pszenica 50.00 do 51.00; owies jedn. 28.00—28.50; otręby żytnie 18.00—18.50; otręby pszenne średnie 19.00—21.00; mąka pszenna 65 proc. 76.00 do 80.00; mąka żytnia 70 proc. 41.00—42.00.

### Notowania dewiz z dnia 25 lipca 1929

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej.

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa . . . . .	9	—	100 zł.	—	57.74	46.90	43.26	11.25	—	377.85	58.30	79.43
Poznań . . . . .	9	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	7	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.33	—	—	—	355.—	—	—
Berlin . . . . .	7 1/2	212.34	100 k. M.	—	—	—	20.35	23.83	—	804.10	123.91	168.91
Belgia . . . . .	4	123.94	100 belz.	123.98	—	58.25	34.90	13.50	354.50	—	72.25	98.52
Bukareszt . . . . .	7	172.—	100 l.	—	—	2.483	818.25	0.59	—	19.95	3.08	4.13
Budapeszt . . . . .	8	155.90	100 pengo	—	—	73.04	27.84	17.45	—	588.70	90.63	123.59
Holandja . . . . .	5 1/2	358.31	100 gld. hol.	—	—	136.24	12.08.—	40.11	1023.50	—	208.57	284.30
Kopenhaga . . . . .	5	238.88	100 k. d.	—	—	111.70	18.21	26.64	—	—	138.52	188.82
Londyn . . . . .	5 1/2	43.38	1 funt szterl.	—	20.00	20.336	—	4.85	123.79	163.75	25.22	34.39
Nowy Jork . . . . .	5	8.91 41	1 dolar	—	—	419.10	4.85.15	—	25.81	33.74	512.72	708.55
Paryż . . . . .	3 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.95	—	16.425	123.79	3.92	—	132.22	20.37	27.77
Praga . . . . .	5	180.62	100 k. cz.	26.38	—	12.403	163.90	2.96	—	—	15.38	20.98
Rzym . . . . .	7	172.—	100 l.	—	—	21.925	72.77	5.28	133.40	176.38	27.18	37.07
Szwajcaria . . . . .	3 1/2	172.—	100 fr. szwaic.	171.57	—	80.63	25.24	19.24	490.75	649.07	—	136.50
Sztokholm . . . . .	4 1/2	238.88	100 k. szw.	239.05	—	112.33	18.10	26.80	684.05	—	138.30	189.05
Wiedeń . . . . .	7 1/2	125.43	100 szyling.	125.64	—	—	84.45	14.09	—	475.40	73.22	—



## Wojna czy pośrednictwo?

Rząd rosyjski odwołał swych przedstawicieli dyplomatycznych z Chin i wezwał wszystkich rosyjskich urzędników kolei wschodnio-chińskiej, których Chińczycy zostawili na zajmowanych stanowiskach, by natychmiast porzucili służbę i powrócili do kraju. Jakże jest realne znaczenie tych zarządzeń? Przedstawiciele dyplomatyczni w dziele regulowania stosunków między Rosją a Chinami zbyt wielkiej roli nie odgrywali, dlatego ich odwołanie na dalszy bieg wypadków prawdopodobnie nie wywrze żadnego wpływu. Ściągnięcie urzędników sowieckich z Mandżurji uważać należy do pewnego stopnia za ułatwienie Chińczykom ich obecnej akcji, gdyż, jak wiadomo, rządowi chińskiemu właśnie o to chodzi, by w ciągu jaknajkrótszego czasu wszystkich rosyjskich urzędników kolei wschodnio-chińskiej zastąpić urzędnikami własnymi.

Zastanawiając się nad znaczeniem rosyjskich zarządzeń na Dalekim Wschodzie, ryskie „Segodnia” pisze, że „wstrzymanie ruchu kolejowego na wschodnio-chińskiej kolei żelaznej Chińczycy za zbyt bolesny cios uważać nie będą. Kolej wschodnio-chińska służyła nie tyle przewozowi towarów i produktów z Rosji, ile transportowi czysto mandżurskiemu”. Ten transport będzie się odbywał w dalszym ciągu. Największe szkody wyrządzi wstrzymanie ruchu kolejowego portowi władzostockiemu, dokąd przestaną przychodzić ładunki.

Jaki będzie dalszy rozwój zatargu rosyjsko-chińskiego? Na pytanie to

narazie odpowiedzieć można tylko drogą przypuszczeń i przewidywań.

Po szczegółowym rozpatrzeniu sytuacji na Dalekim Wschodzie nie trudno przystąpić do wniosku, że poważne wystąpienie zbrojne ze strony Sowietów jest mało prawdopodobne. Ale wojna podjazdowa łatwo wybuchnąć może, niezależnie od pertraktacji dyplomatycznych. Dla formalnego zlikwidowania zatargu pozostaje jeszcze droga pośrednictwa. Ale przy obecnej sytuacji międzynarodowej i ta droga jest w chwili obecnej dość skomplikowana. Nie należałoby zwalczać stale Ligę Narodów, rząd sowiecki nie może zwrócić się do tej instytucji z prośbą o pośrednictwo, a z tej samej przyczyny nie może skorzystać z pośrednictwa Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Jedynym paktem międzynarodowym, w którym rząd sowiecki uczestniczy na równi z innymi rządami, jest pakt Kellogga o potępieniu wojny, jako środka rozwiązywania narodowych konfliktów. Biorąc fakt ten pod uwagę, możnaby mówić o pośrednictwie Ameryki. Istotnie pogłoski o amerykańskim pośrednictwie w konflikcie rosyjsko-chińskim już się pojawiały. Ale i to leży jeszcze w granicach przypuszczeń i domysłów, zwłaszcza, że Stany Zjednoczone nie utrzymują stosunków z Sowietami. W roli pośrednika wysunął się więc p. Briand. Tymczasem ruch towarowy na kolejach Dalekiego Wschodu ustąpił obecnie prawie całkowicie miejsca transportom wojennym, a brzęk broni coraz donośniej rozlega się na pograniczu rosyjsko-chińskim.

## Rzemiosło a szkolnictwo zawodowe

Piszą nam w tej sprawie z kół miarodajnych:

„Kto nie postępuje naprzód, ten się cofa”. Jest to stare przysłowie, o którym przedewszystkiem powinien pamiętać każdy rzemieślnik.

Ogromny rozwój techniki ostatniego stulecia w wszystkich prawie zawodach — jest dzisiaj największym bodaj konkurentem rzemiosła. Wyroby fabryczne zaczynają stopniowo lecz stale wypierać rękodzielniczo i dla tego właśnie, w interesie własnym, w własnej obronie, musi rzemiosło starać się temwięcej doskonalić, aby móc swymi wyrobami nie tylko pod względem jakości lecz również i ceny konkurować z wyrobami fabrycznymi.

Nie wystarczy już dzisiaj, że rzemieślnik dba tylko o siebie, lecz trzeba dbać również, ażeby uczeń, który przystępuje do egzaminu czeladniczego, był należycie przygotowanym, by mógł sprostać tak trudnym w dobie dzisiejszej wymaganiom. Dla tego też poziom egzaminów czeladniczych winien się stale i bez ustanku podnosić. Nie starczy bowiem ażeby to czego żądano od czeladnika przed 30 laty, wystarczyło czeladnikowi dzisiaj.

Nowa ustawa przemysłowa głosi, że nauka w rzemiosle trwa przynajmniej 3 lata. Nie ogranicza ona zatem czasu. Dlatego byłoby też wskazane, ażeby czas nauki ustalać na okres dłuższy, na 3½ a nawet na 4 lata. Należy bowiem uwzględnić, że uczeń poza nauką fachową, musi ustawowo uczęszczać do szkoły dokształcającej, wymaga tego bowiem ustawa, a dalej, co bodaj jeszcze ważniejsze, wymaga tego przyszłość rzemiosła.

Szkoła dokształcająca ma „uzupełniać” wiadomości, których uczeń nabywa praktycznie u mistrza, ma go zapoznać z teorią oraz wszelkimi udoskonaleniami, które powstają w danym zawodzie. Ścisła i solidarna współpraca mistrza z szkołą jest konieczną. Współpraca taka w myśl ustawy jest jednak nietylko konieczną ale i możliwą, przy każdej bowiem szkole dokształcającej musi istnieć t. zw. rada szkolna, której przewodniczy zazwyczaj burmistrz a członkami jej są rzemieślnicy. Rady te powinny się w pewnych okresach czasu zbierać i wywierać swój wpływ na program szkoły do czego zupełnie mają prawo. Musimy przecież pamiętać, że uczeń to przyszłość rzemiosła!

Jest jednak inna jeszcze bolączka. Rzemiosło właśnie polskie zatracać zaczyna swoje tradycje. — Jak w innych krajach tak i u nas należy dążyć do tego, by warsztat rzemieślniczy po ojcu, obejmował syn i ażeby warsztat taki przechodząc z pokolenia na pokolenie stale się rozwijał.

Mówi i pisze się o tem dużo od lat całych, a jednak na ogół bezskutecznie. Wzorem pod tym względem winna nam być Ameryka i zachodnie kraje Europy.

Dążąc zatem do rozwoju warsztatu, chcąc go podnieść do odpowiedniego poziomu, należy zatem dbać o odpowiednie wykształcenie młodego naszego pokolenia.

Dla tych celów posiadamy w Polsce dwa typy szkół zawodowych — a) szkoły przemysłowo-rzemieślnicze, które przyjmują uczni z ukończonymi 7 klasami szkoły powszechnej a ukończeniu których (trwa 3 lata) dają uczniowi dyplom czeladniczy — b) wyższe szkoły techniczne, które przyjmują uczni z 6-cioma klasami gimnazjalnymi lub szkołą wydziałową, ukończeniu znowu których, daje uczniom dyplom technika.

Jeżeli syn rzemieślnika po takim odpowiednim wyszkoleniu obejmuje warsztat po ojcu, wówczas może poziom jego odpowiednio podnieść wywalczając sobie większe znaczenie i lepsze dochody materialne.

Chcąc poznać wartość szkolnictwa zawodowego, potrzeba tylko udać się na Powszechną Wystawę Krajową, gdzie szkoły wymienione w Pałacu Rządowym ekspozycje swoje wystawiają. Czego tam nie widzimy! — Od najskromniejszego młotka czy diótka, do najprecyzyjniejszej maszyny — od surowego drzewa do najwykwintniejszych mebli — wszystko to praca ucznia wykonana w warsztatach szkolnych. — Ekspozycje te mieszczą się w specjalnej sali i zasługują w całej pełni na to, by je każdy rzemieślnik obejrzał, podziwił. Jednocześnie dają nam one świadectwo, że poziom w naszych szkołach zawodowych jest naprawdę bardzo wysoki. Dział teoretyczny szkół zawodowych mieści się na II piętrze pałacu rządowego (pokoje 89—94). Tu znowu widzimy rysunki, plany, programy szkół, mapy statystyczne, fotografie najróżniejsze — poprostu wszystko co nam może odtworzyć pracę w tych szkołach. Mieszczą się tutaj również ekspozycje kilku szkół dokształcających.

Oddzielnie wystawiają zawodowe szkoły żeńskie — również na II piętrze pałacu rządowego (pokoje 77 do 85), gdzie widzimy znowu rozwój rzemiosła wśród kobiet, a więc modniarstwo, krawiectwo, bielizniarstwo, robotki artystyczne a nawet szewstwo. Prace wystawione wskazują niemiernie wysoki, prawie że artystyczny poziom tych szkół, co znowu powinno zachęcić naszą młodzież żeńską, ażeby nie pechając się do biur i nie narażając się później na długie bezrobocie, stając się ciężarem dla rodziny, lecz zamiast do zawodowej szkoły handlowej, udawała się w naukę do szkół zawodo-

wych, po ukończeniu których, stała się zdolną do otworzenia odpowiedniego warsztatu, usamodzielniając się i — niezależniac.

Wystawa szkół zawodowych na Powszechnej Wystawie Krajowej powinna wszystkich rzemieślników zachęcić do pracy nad młodem pokoleniem, tylko bowiem rzemieślnik o moralnie zdrowych zasadach i dobrem fachowym wykształceniu, taki ma przyszłość.

T a d.

## Policja wtargnęła do mieszkania posła Jakubowskiego

Skarga do prokuratora nie odniosła skutku

„Gazeta Warszawska” donosi, co następuje:

„W dniu 12 kwietnia r. b. o godz. 6-ej po poł. we dworze folwarku Trojanowice powiatu koneckiego odbyło się na zaproszenie posła Jakubowskiego i właściciela dworu, p. Wacława Popowskiego zebranie prywatne kilku członków Stronnictwa Narodowego z pobliskiej osady Żarnów. Podczas przemówienia pos. Jakubowskiego, zawiadomiono zebranych, że w przedpokoju oczekuje na mowę posterunkowy policji z Żarnowa. Gdy pos. Jakubowski wyszedł do oczekującego i po okazaniu policjantowi legitymacji poselskiej zapytał go w jakim celu przybywa do dworu, otrzymał odpowiedź, że dostał rozkaz wejścia do salki, w której odbywa się zebranie. Poseł Jakubowski poinformował policjanta, że jest to zebranie w mieszkaniu prywatnym i za imiennymi zaproszeniami, wobec czego kategorycznie odmawia prawa wkroczenia policji. Istotnie policjant wyszedł, ale w kilka chwil potem powrócił z powrotem, komunikując, że od swego zamiaru nie odstąpi, gdyż ma wyraźny i stanowczy rozkaz swego komendanta, nakazujący mu wejście na salę.

„Wówczas poseł Jakubowski oświadczył, że będzie dochodził prawa nietykalności mieszkania na drodze sądowej, poczem policjant wszedł na salę, dwóch zaś innych stanęło pod oknem i w przedpokoju. Policja pozostała na swych posterunkach do końca zebrania.

„Ponieważ opisany fakt stanowi pogwałcenie zarówno zasad konstytucji, zapewniającej nietykalność mieszkania prywatnego, jak i przepisów ustawy postępowania karnego, przeto pos. Jakubowski złożył na ręce prokuratora przy sądzie okręgowym w Radomiu odpowiednio umotywowaną skargę.

„Obecnie nadeszła na ręce posła Jakubowskiego następująca odpowiedź prokuratora na wniesioną skargę:

„Prokurator przy sądzie okręgowym w Radomiu nr. 3469—29 dn. 9 lipca 1929 r. Do p. posła na Sejm Mieczysława Jakubowskiego w Starzechowicach. Zawiadomienie. Urząd prokuratora przy sądzie okr. w Radomiu zawiadamia, że dochodzenie w sprawie posterunkowych policji z Żarnowa o nadużycia, decyzją prokuratora z dn. 2 lipca 1929 r. na zasadzie art. 246 P. K. zostało umorzono z powodu braku dostatecznych poszlak przeciwko policjantom i że w myśl art. 70 K. P. K. może w terminie zawiąty tygodniowym od daty doręczenia niniejszego za pośrednictwem prokuratury sądu okręgowego w Radomiu zwrócić się do sądu apelacyjnego w Lublinie o zezwolenie na popieranie oskarżenia jako oskarżyciel posiłkowy.

„Prokurator w. z. (—) podpis nieczytelny „Sekretarz (—) podpis nieczytelny”.

„Z odpowiedzi tej napisanej stylem wybitnie „urzędowym” trudno coś zrozumieć, wynika z niej jednak niewątpliwie, że prokurator dochodzenie w sprawie policji z Żarnowa o nadużycia decyzją swą umorzył w braku „dostatecznych poszlak”. O jakich poszlakach mówi prokurator, nie wiemy. Wszak całe zażęcie widziało szereg osób, zgromadzonych w dworze Trojanowice.

„Poseł Jakubowski odwołuje się do sądu apelacyjnego”.

## Zjazd unonistyczny w Pradze

Wysiłki w kierunku połączenia z Kościołem powszechnym innych odłamów chrześcijaństwa, zwłaszcza wschodniego, nie ustają. Znane są zjazdy welehradzkie, obradujące już niejednokrotnie nad sprawą jedności kościelnej. W roku zaś bieżącym odbędzie się podobny zjazd unonistyczny w Pradze czeskiej w czasie od 11 do 14 sierpnia. Charakter tego zjazdu będzie wybitnie słowiański, związany z uroczystościami św. Wacława.

Z tematów, jakie na zjeździe tym będą poruszane, wyczuwa się przezwodnią myśl organicznej jedności katolicyzmu w podstawach powszechności doktrynalnej Kościoła. Te właśnie zagadnienia podnieśli przybywający specjalnie z Rzymu rektor Instytutu Wschodniego ks. biskup d'Herbigny w swym referacie p. t. „Życie katolicyzmu i życie modlitwy”. Z pomiędzy szeregu innych referatów na specjalną uwagę zasługują prelegenci polscy. I tak ks. prof. dr. J. Wajs wygłosi odczyt n. t. „O unji brzeskiej”, a ks. dr. H. Cichowski będzie miał niezmiernie ciekawy referat „O podstawach filozoficznych teologii prawosławnej”.

W zjeździe praskim weźmie udział szereg dygnitarzy kościelnych, w pierwszym rzędzie ks. arcybiskup Précan, który będzie celebrował nabożeństwa misyjne. Z Polski spodziewany jest udział ks. arcybiskupa R. Jałbrzykowski, metropolity wileńskiego, ks. biskupa dr. H. Przeździeckiego, ks. biskupa Łozińskiego, zaś przyjazd ks. biskupa Kocyłowskiego obr. wsch. ze Lwa jest już zapewniony, gdyż będzie celebrował w Pradze mszę św. we wschodnim obrządku. Ponadto na zjazd przybędą niemal wszyscy księża diecezjalni, którzy zajmują się kwestją unijną, zgodnie z ostatnimi wskazaniami encyklik Ojca św. Piusa XI. M. in. wyjeżdża z Wilna na zjazd do Pragi ks. prof. J. Marcinkowski z paroma osobami świeckimi, żywo interesującymi się kwestją unijną. Zjazd praski zapowiada się nader zajmująco. K. A. P.

## O kapelusze kardynalski dla biskupa jugosłowiańskiego

(KAP) Podług doniesień pism włoskich z Belgradu, Stolica św. porozumiewa się z jugosłowiańskim ministrem wyznań i sprawiedliwości co do mającego nastąpić wkrótce wyniesienia jednego z członków episkopatu jugosłowiańskiego do godności kardynalskiej. Porozumienie w tej sprawie oczekiwane jest przed końcem bieżącego miesiąca.

Według pogłosek, purpurę kardynalską otrzyma ks. biskup Bauer, arcybiskup z Zagrzebia.

## Pokój w Meksyku

List pasterski arcybiskupa Ruiz'a. — Urzędowe stwierdzenie pojednania.

Arcybiskup Morelji, będący jednocześnie delegatem apostolskim w rokowaniach Stolicy św. z rządem meksykańskim, Ks. Leopold Ruiz, ogłosił list pasterski do swych diecezjan, który urzędowo stwierdza nastąpienie pojednania pomiędzy Kościołem i państwem meksykańskim. Nikt już nie może wątpić co do, wobec oświadczeń prezydenta Portesa Gila i wobec faktu, że Ojciec św. został powiadczony o zawartym układzie i potwierdził go, uznając za wystarczający. Uregulowanie jeszcze wszystkich nierozstrzygniętych kwestyj ma być dokonane z biegiem czasu.

Jest rzeczą pewną, że ten zwrot w polityce rządu meksykańskiego wobec Kościoła nastąpił, ponieważ w Waszyngtonie urzędowo oświadczone posłowi meksykańskiemu, że Stany Zjednoczone nie mogą nadal okazywać swego poparcia rządowi, który prześladowa religię, wyznawaną przez 20 milionów obywateli Stanów. Wobec tego zostały nawiazane rokowania pomiędzy prezydentem Portesem Gilem i arcybiskupem Ruiz'em Flores'em, mianowanym delegatem apostolskim oraz nowomianowanym arcybiskupem m. Meksyku, dotychczasowym biskupem Tabasko, Msgr. Diazem, będącym równocześnie sekretarzem konferencji biskupów meksykańskich. Rokowania te toczyły się w ścisłej łączności z Rzymem, w czym pośredniczyła delegatura apostolska w Waszyngtonie. Jasnym jest, że krok rządu północno-amerykańskiego nie nastąpił z własnej jego inicjatywy, lecz, że katolicy Stanów Zjednoczonych, którzy już dawno zajęli niedwuznaczne stanowisko wobec prześladowań w Meksyku i wobec polityki meksykańskiego rządu, działając wspólnie ze swym episkopatem, potrafili tak skutecznie wywrzeć swój wpływ. K. A. P.

## Ksiądz zamordowany przez szaleńca

(KAP) Donoszą z Paryża, że dnia 15 bm. 70-letni emeryt, niejaki Vesoul, wystrzelił z karabinu do powracającego z kościoła na plebanję po odprawieniu Mszy św. proboszcza, kładąc go trupem na miejscu. Zabójca popełnił następnie samobójstwo.

Podobno poróżnił się on z księdzem podczas pogrzebu swej żony. Oprócz tego niedawno padł ofiarą znacznej kradzieży, co spowodowało u niego pomieszanie zmysłów.







## Zwalczanie bandytyzmu

Pościg za bandytami, którzy dokrwawego napadu na plebanję w Wąskowicach pod Łodzią przyniósł niespodziewany sukces. Uczestnicy pościgu starszy posterunkowy Kazimierzak i post. Sokolowski, przetrzasując gaszece leśne, natknęli się na dwu osobników, którzy nie przypuszczając, iż pod ubraniem cywilnym kryje się policja, dopuścili ich na odległość 10 kroków.

Gdy w pewnym momencie policjanci zakomenderowali: „Ręce do góry” bandyci dobyli rewolwerów. Policja odpowiedziała strzałami. W wyniku udłuższej strzelaniny jeden z bandytów ciężko ranny zwałił się na ziemię. Przewieziony do szpitala powiatowego w Łasku, zmarł. Jak zdolano stwierdzić, zabitym jest herszt bandy Władysław Wasilewski, który zorganizował napad na plebanję. Przy zabitym znaleziono cały arsenał w postaci kilku rewolwerów „parabellum” i wielkiej ilości amunicji. Drugi bandyta zbiegł.

## Zaludnienie ziemi

Podług ostatnich statystycznych danych, na całej ziemi zamieszkuje około dwóch miliardów ludzi. Z liczby tej 900 milionów przypada na Azję, 500 milionów na Europę, 220 milionów na Amerykę, 150 na Afrykę i 7 milionów na Australję.

Na czele krajów europejskich idzie Rosja ze 115 milionami ludności, następnie Niemcy z 62,5 milionami, Wielka Brytania 42,7 mil., Italia 41 mil., Francja z 39,5 mil., Polska z 30 milionami, Hiszpanja z 21,3, Rumunia z 17, Czecho-Słowacja z 13,6, Jugosławia z 13, Węgry z 8, Belgja z 7,8, Holandia z 7,6, Austria 6,5, Szwecja i Grecja z 6 milionami ludności.

## Zagadkowe istoty

**Mężczyzna w czepku. — „Nabrany” król. — Założyciel służby wywiadowczej.**

Niejakiego Mr. d'Entranguess, żyjącego przed paru wiekami we Francji, należał do rządu osobliwych ludzi. Poddawał się on niezwykłym praktykom, aby uzyskać możliwie pociągający wygląd. Sypiał więc z rękoma zawiązanymi nad głową, aby nadać im śnieżno-biały kolor, a chociaż był mężczyzną zdrowym, o silnej budowie i wysokiego wzrostu, odznaczał się niezwykłą białością cery, którą zdobywał przez częste upuszczanie sobie krwi. Na noc nakładał czepki obszyte koronkami. Wskutek różnych popełnionych awantur, p. d'Entranguess został zaarrestowany i osadzony w fortecy Lille, gdzie na usilne jego prośby, dostarczono mu parę lalek, które-

mi bawił się jak dzieckiem. Wypuszczony po kilkumiesięcznym więzieniu na wolność, powrócił do Paryża. Tam, przy każdej nadarzającej się sposobności, występował w sukniach kobiecych.

Szczegół te przytacza pisarz francuski O. P. Gilbert w swej świeżo wydanej książce p. t. „Mężczyźni w przebraniu kobiecym”.

Jednym, z najbardziej znanych w historii takich mężczyzn — naśladowców kcbiet — był urodzony w r. 1728 kawaler d'Eton. Pewnego razu zjawił się w wytwornej toalecie damskiej na balu dworskim, gdzie urodą swą oraz dystyngowanym zachowaniem, zwrócił na siebie uwagę obecnego króla Ludwika XV, który do „pięknej nieznajomej” wnet zapłonął gorącą miłością. Wówczas kilku wtajemniczonych dworzan postanowiło zainscenizować miłosną intrygę. Dano kochliwemu monarsze do zrozumienia, że ewentualnej schadce z tajemniczą damą nie stałoby nic na przeszkodzie. Dobroduszny Ludwik, kiedy później przekonał się, że padł ofiarą żartu, bynajmniej nie rozgniewał się, rzekł tylko do damy-kawalera: „Powiedz mi, mój przyjacielu, czy jako mężczyzna jesteś w równej mierze rozsądnym, jak jesteś przebiegłym w roli kobiety?” W rezultacie, król wielce zainteresował się tym zgłola niepowszednim osobnikiem i wkrótce potem d'Eton wysłany został w tajnej misji dyplomatycznej-wywiadowczej do Rosji, gdzie jego zdumiewająca umiejętność przeobrażania się oddała mu wielkie przysługi. Później w podobnym charakterze d'Eton wydelegowany został do Anglii, w celu — jak przypuszczają historycy — wysondowania możliwości wylądowania wojsk francuskich na wyspach brytyjskich.

Zagadkowy ten człowiek był, jeżeli nie założycielem, to w każdym razie pionierem tajnych organizacji wywiadowczych, istniejących po dzień dzisiejszy we wszystkich państwach świata. Wkrótce po przybyciu d'Etona do Anglii, rozeszła się tam pogłoska, że młody dyplomata jest kobietą przebraną za mężczyznę i wnet cały Londyn poszedł o zakład co do rzeczywistości jego płci. Ażeby jeszcze bardziej zastrygować towarzystwo stołeczne i zaćmić faktyczny stan rzeczy, d'Eton urządził turnieje szermierskie i kiedy jednego razu, przybrany w powłóczyste szaty niewieście, zdołał pokonać słynnego tamtejszego nadwornego mistrza szermierki, król angielski przesłał „dzielnej i odważnej istocie o płci niewiadomej” — jak opiewało odręczne pismo królewskie — dyplom uznania i parę cennych pistoletów. Później zbladła gwiazda kawalera-damy i w roku 1810 d'Eton zmarł w Londynie w zapomnieniu i największej nędzy. Pośmiertna obdukcja zarządzona przez miej-

scowe władze, ostatecznie ustaliła, że niezwłazki ten osobnik był w rzeczywistości mężczyzną, który jednak — jak twierdzi Gilbert — posiadał duszę kobiety.

Zmarła w 1858 r. w Wersalu „Made-moiselle Jenny Savalette”, przez całe życie uważana była za kobietę. W rzeczywistości był to mężczyzna, który niewiadomo dla jakich przyczyn, przeobraził się w niewiastę i całym zachowaniem nie zdradzał nigdy swej przynależności do płci męskiej. Jako szczegół charakterystyczny należy dodać, że „panna Jenny” kilkakrotnie była zaręczona, a z jednym z jej adoratorów narzeczeństwo trwało nawet około dziesięciu lat.

## Adresy gości P. W. K.

- Będzin:**  
Erlich A., „Royal”.
- Braunschweig (Niemcy):**  
Filbert Georg, „Bazar”.
- Brno:**  
Sulc Kamil z żoną, „Polonia”.
- Chicago (U. S. A.):**  
Gurgel Kazimierz, „Wiktoria”.
- Cieszyn:**  
Thun - Hohenstein Feliks hr. z rodziną, „Bazar”.
- Consenza (Włochy):**  
Falkuny Robert z rodziną, „Bazar”.
- Czechosłowacja:**  
Stieber Otokar dr., „Polonia”.
- Częstochowa:**  
Duhamel Edmund, „Polonia”.
- Gdańsk:**  
Luetke Franciszek, „Bazar”.  
Peters Gustaw, „Continental”.  
Stöhr H., „Continental”.  
Ventzki R., „Continental”.
- Hartford Comm (U. S. A.):**  
Jedynak Tomasz, „Wiktoria”.
- Inowrocław:**  
Andrzejewski Zygmunt, „Wiktoria”.
- Lipsk:**  
Gerullis Georg dr., „Royal”.  
Schmidt-Mammitsch Arno z żoną, „Polonia”.
- Lwów:**  
Abramowicz Ryszard, „Polonia”.  
Zienkiewicz Bolesław, „Polonia”.
- Łódź:**  
Kochański Paweł, „Polonia”.  
Nowakowski ks., „Francuski”.  
Triemer Paweł, „Polonia”.
- Magdeburg (Niemcy):**  
Wallborn Ella, „Bazar”.

- Milanówek:**  
Witaczak Jadwiga, „Polonia”.
- Nowy Jork (U. S. A.):**  
Milkowski Wiktor z rodziną, „Bazar”.  
Milkowski z rodziną, „Francuski”.  
Moskowitz Tennia z córką, „Continental”.
- Bielsko:**  
Tyras Jakób, „Polonia”.
- Ostrowiec:**  
Reichan Jerzy z żoną, „Polonia”.
- Palermo (Włochy):**  
Gagitana Carlo z synami, „Bazar”.
- Pittsburg U. S. A.:**  
Starzyńska Helena z córką, „Bazar”.
- Pomorze:**  
Germann Otton dr. z żoną, „Polonia”.
- Praga:**  
Szulc K. z żoną, „Continental”.
- Radom:**  
Popkiewicz Marja, „Royal”.  
Siczek Bronisława, „Royal”.  
Siczek Stanisław, „Royal”.  
Siczek Stefan, „Royal”.  
Widmański Tadeusz z żoną, „Continental”.
- Sosnowiec:**  
Dawidson Ignacy, „Polonia”.  
Kucharski Paweł, „Polonia”.
- Stany Zjedn.:**  
Niedbalski ks., „Francuski”.
- Szwajcaria:**  
Thommen Herman z rodziną, „Polonia”.
- Toruń:**  
Chylicka Aurelja, „Royal”.
- Trzebnica:**  
Guter M., „Royal”.
- Wandsbeck:**  
Böjes J. dr., „Continental”.
- Warszawa:**  
Anczakowski Mieczysław dr. z żoną, „Polonia”.  
Baczak Kazimierz, „Bazar”.  
Dydyński H., „Continental”.  
Freukel Józef, „Royal”.  
Grabiński Adam, „Polonia”.  
Jentys Tadeusz, „Polonia”.  
Klaczynski, „Francuski”.  
Kremer Zygmunt, „Polonia”.  
Krzykowski Włodzimierz, „Polonia”.  
Nagórski Adam, „Bazar”.  
Niewiadomski z żoną, „Francuski”.  
Ordyński Roger, „Bazar”.  
Serafinowicz Leszek, „Bazar”.  
Słuszny, „Francuski”.  
Tarnowski A., „Continental”.  
Wadzyński, „Francuski”.  
Zaborski Bronisław, „Polonia”.



Dnia 24 b. m. rozstał się z tym światem, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, szwagier i wujek, ś. p.

# Józef Rydlewski

fabrykant maszyn.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 b. m. o godzinie 10 rano w Strzelnie.

W ciężkim smutku pogrążeni

**żona, dzieci i rodzina**

Strzelno, Gniezno, Poznań.

Dnia 23 b. m. zmarł wskutek nieszczęśliwego wypadku, namaszczony Olejami św., mój najdroższy syn i brat, ś. p.

## Franciszek Wicherski

przeżywszy lat 25. Pogrzeb odbędzie się dnia 26 b. m. o godz. 6 po poł. z kostnicy w Górczynie, o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni  
**matka i brat.**

## Odjazd autobusów z Poznania do Gniezna

ul. Dominikańska, narożnik Żydowskiej

915, 1400, 1455, 1630, 2000

W niedziele i święta 7345. nw 2608

### 22 ROZMAITE

#### Obiady znakomite

od złotych 150 do 3.50 z 4 dań z leguminami wykwinnymi: lodami wydają Stołownia Szkoły Gospodarczej 1 i w Marcin 66. 2) Aleje Marcinkowskie, 1 kuchnia zdrowia nw 2564/5

### 24 NAUKA

**Zapraw konserw, soków**  
kursy krótkie oraz wyrób lodów, cukiernicze wyroby: gotowa i wykwinne przy pierwszorzędnym kołmistrzu — wyucyw Szkoły Gospodarczo-Zawodowa św. Marcina 69. Tamże wydają się znakomite obiady od 2—3.50 złotych z 5 dań. nw 2582

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia o 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

### Piece

przeistawiam naprawiam postawiam nowe. Piecownik, ul. Bukowska 41 u Wojtkowiak. zdp 31 438

### Lwowianin

samożyty zdolny, kwalifikowany keener-bufetowiec poszukuje towarzysza kierownika lub na rachunek kawarni restauracji, hotelu, kasy, piwiarni, pensjonatu, kawiarni, szkoły, gwiazdy, cukierni. Xores Restauracja Kolejowa. — Sierki zdp 31 571

### Gospodyni-kucharka

przyjmie posadę u samotnej osoby lub księdza tylko w Poznaniu od 1. 8. lub 15. Oferty Kurjer zdpw 31 734

### 28 WOLNI MIEJSCA

### Poszukuję

pań i panów do pracy akwizycyjnej. nowość każdy chętny nabycyca dzienny zarobek 40 zł. Zgłoszenia ul. Półwiejska 11, II. piętro, pomiędzy 10—12 i 4—6. Makowski

### Służaca

z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Skrzetuski, zegarmistrz ul. Dabrowskiego 32, front I. piętro lewo. zdp 31 746

## Młodszy drogerzysta

dobrze obeznany z perfumerją, dzielny ekspedjent znający także język niemiecki, może się zgłosić do pierwszorzędnej perfumerji. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem referencji uprasza się do Biura Ogłoszeń „PAR”, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 30,4. Pw 3746-30,4

### 1 SPRZEDAŻE

**Antyki**  
wielki wybór. Bracia Pióro, Aleje Marcinkowskiego 28 Kw 642

**Pilki tenisowe**  
raz lub dwa razy grane sprzedaje okazynie po cenach niskich Sekcja Tennisowa A. Z. S. ul. Noskowskiego 4. zdp 31 555

**Kupię**  
dom Poznań przedm. lub miastach na prowincji. Murawski Michał, Poznań, Górna Włda 96. zdp 31 40-1

**Sypialnię**  
jasną, szafę z lustrem umywalkę i stolik nocny z marmurową płytą sprzedam natychmiast za gotówkę. Cena 1300 zł Oferty Kurjer zdp 31 662

### Okazjal Modele Paryskie

sprzedają pani w przejeździe z Paryża (Nicejska jedwabna bielizna i paryskie toalety wieczorowe) raz noszone. Hotel Monopol, pokój 24 5-7 zdp 31 157

**Samochód**  
landoulet dobrze utrzymany, bardzo ekonomiczny sprzedam za 4000 złotych. Adamczewska. Poznań, Śniadeckich 19, telefon 7647. zdp 31 586

**Sprzedam**  
tanio 2 niskie regaly, 2 krzesła, biurko, stół używane kostiumy materiał na płaszcz, kostium, suknie, ubranie domino z słońowej kości oraz inne przedmioty. Kłosa Kwiatowa 7, front I. pt., lewo. zdp 31 739

**Magiel**  
sprzedam. Łakowa 14, Kleczak. zdp 31 784

**Zakopane**  
Biuro J. Kubińskiego sprzedawille 10 pokoi 33 000 zł. nw 2 638

**Maszyna trykotarska**  
nr 7 w dobrym stanie z powodu przeprowadzki korzystnie do nabycia. Wielkie Garbary 16 III piętro. zdp 31 077

## ASTMA-Zapalenie oskrzeli

Zadajcie bezpłatnie broszury pouczającej nr. 9. nw 11157. Dr. GEBHARD i S-ka, Gdańsk 235.

## Przedpłata

na sierpień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatka ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”: w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w miesiące zł 4.50 z odnośnym kwartalnie zł 14.58. pod opaską w Polsce zł 9.00 pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed południem. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

na stronie 6-lamowej 25 gr na stronie 4-lamowej 60 gr na stronie czwartej 100 gr na stronie drugiej 120 gr przed wiadom. sciami po stronie 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąteczne do godz. 9 przed połud